

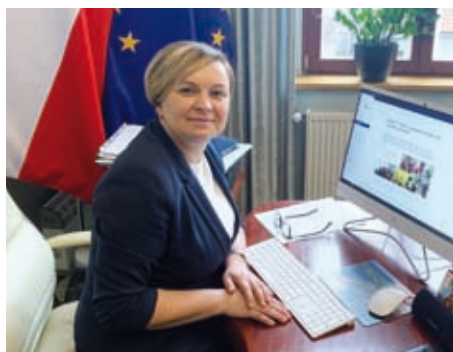
„(...) a tam w mech odziany kamień,
tam zaduma, wiatru granie,
tam powietrze ma inny smak (...)”

Wolna Grupa Bukowina



Spis treści

	Wprowadzenie	4
	Zwiedzanie Dobiegniewa	9
	Szlaki piesze	
	żółty	15
	czerwony	20
	zielony	22
	Porady dla biegaczy	24
	Szlak rowerowy Wstęga Dobiegniewska	27
	Duża Pętla	35
	Mała Pętla	37
	Porady dla rowerzystów	42
	Szlaki wodne	
	Mierzęcką Strugą	45
	Śladami Jana Pawła II	49
	Porady dla kajakarzy	58
	Mapy	18, 40, 56



Szanowni Państwo,

trudno jest spojrzeć obiektywnie na miejsce, z którym związane są najważniejsze chwile w życiu człowieka, pełne wspomnień, przeżyć i emocji lat dzieciństwa i wieku dorastania. Jestem niezwykle dumna, że mogę dziś w roli władarza zaprezentować Państwu skrawek tej wspaniałej, tak bliskiej mi okolicy, pełnej urokliwych zakątków, ukrytych przed wielkomiejskim zgiełkiem.

Gmina Dobiegniew to prawdziwa perła dla turystów poszukujących wypoczynku w otoczeniu licznych jezior oraz osób preferujących aktywny wypoczynek. Nie bez powodu obszar ten nazywany jest „Lubuskimi Mazurami”. Malowniczo położone jeziora, rzeki oraz lasy Puszczy Noteckiej i Drawieńskiego Parku Narodowego sprawiają, że chce się do nich wracać. Każdy znajdzie tutaj swoje miejsce, w którym złapie oddech i odpocznie od codziennego biegu.

Dobiegniew to nie tylko wspaniała przyroda, ale także wyjątkowa historia, upamiętniona szerokim zbiorem eksponatów Muzeum Woldenbergczyków. To tu w okresie II wojny światowej istniał niemiecki obóz jeniecki Oflag IIC Woldenberg, w którym przez pięć lat jego istnienia przetrzymywanych było ponad 6 tys. polskich oficerów i podoficerów uczestniczących w kampanii wrześniowej i Powstaniu Warszawskim.

Malownicze krajobrazy to barwne połączenie zieleni lasów oraz szerokiej gamy odcieni wodnej toni jezior znajdujących się na terenie gminy, przeplatanych wąskimi pasami pól, mniej lub bardziej kolorowych w zależności od pory roku.

Bogactwo lasów i jezior sprawia że tak niecodzienne zajęcia jak wędkowanie czy zbieranie grzybów daje przyjemne wytchnienie dla ciała i ducha. Warto wsiąść na łódkę lub kajak w ciszy i spokoju napawając się odgłosami dzikiej natury. Dla fanów aktywnego wypoczynku doskonałą alternatywą jest rower i piesze wędrówki ponieważ na terenie gminy znajduje się ponad 100 km szlaków turystycznych.

Na przestrzeni ostatnich lat, dzięki środkom unijnym, zaplecze turystyczne na terenie gminy uległo diametralnej zmianie. Wybudowano nowoczesną infrastrukturę wypoczynkową dostosowaną do wzrastających wymagań odwiedzających turystów. Możemy poszczycić się atrakcyjnymi kompleksami kempingowymi, położonymi w bezpośrednim sąsiedztwie dobiegniewskich jezior, zrewitalizowanymi szlakami turystycznymi, wieżami widokowymi i malowniczymi plażami.

Dobiegniew to miejsce dla ludzi ciekawych historii i wydarzeń, które miały miejsce na przestrzeni wielu wieków istnienia miasta a jednocześnie szukających wytchnienia od codziennego pośpiechu, gwaru i wszelkich problemów. Przyroda jest lekarstwem dla duszy.

Serdecznie zapraszam

Sylwia Łązniewska - Burmistrz Dobiegniewa

Wprowadzenie

Dzięki pozyskanym przez Gminę Dobiegniew środkom unijnym z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w latach 2013-2015 wybudowano na jej terenie nowoczesną infrastrukturę wypoczynkową dostosowaną do wzrastających wymagań odwiedzających nas coraz liczniej turystów. Dziś możemy poszczycić się atrakcyjnymi kompleksami kempingowymi położonymi w bezpośrednim sąsiedztwie dobiegniewskich jezior, zrewitalizowanymi szlakami turystycznymi, wieżami widokowymi i malowniczymi plażami oraz odbudowanym mostem pomiędzy jeziorem Osiek i Ogardzka Odnoga. Wszystko to w ramach realizowanego projektu „Zmniejszenie presji na obszary Drawieńskiego Parku Narodowego poprzez wzmocnienie funkcji turystycznej terenów rekreacyjnych Gminy Dobiegniew”, którego całkowita wartość wyniosła ponad 5,7 mln zł.



Zespół kempingowo-namietowy w Dobiegniewie plaża nad j. Wielgie przy drodze krajowej nr 22

Zespół kempingowo-namietowy nad jeziorem Wielgie wyposażony jest w kompleksowe pole namiotowe i kempingowe wraz przyłączami prądu i wody bieżącej, budynek socjalno-administracyjny z umywalkami, toaletami i natryskami, a także parkingi i stojaki na rowery.

Na plaży znajduje się nowowyzbudowany pomost kąpielowy z drabinkowymi zejściami do wody i możliwością cumowania sprzętu wodnego, stojaki na kajaki, boisko



do siatkówki plażowej, plac zabaw dla dzieci, palenisko oraz dwie wiaty biesiadno-grillowe. Zespół powiązany jest ze szlakiem wodnym Mierzęckiej Strugi i jeziorem Osiek tworząc dogodne warunki do organizowania spływów kajakowych.

Zespół kempingowo-namiotowy w miejscowości Ługi przy drodze krajowej nr 22

Teren rekreacyjno-wypoczynkowy nad jeziorem Żabie w miejscowości Ługi został rozbudowany o modułowy zestaw pomostowy przystosowany do cumowania sprzętu pływającego. Posiada pole namiotowe, miejsca do karawaniingu wraz przyłączami prądu i wody bieżącej, budynek socjalno-administracyjny z umywalkami, toaletami i natryskami, a także parkingi i stojaki na rowery. Na plaży znajdują się: boisko do siatkówki plażowej, stojaki na kajaki, plac zabaw dla dzieci oraz palenisko wraz



z wiatą grillową i stołami biesiadnymi. Na placu przy wyremontowanej zadaszonej scenie każdego roku w okresie letnim odbywają się znane i lubiane imprezy plenerowe, m.in. Łemkowska Watra i spotkania seniorów pod hasłem „I znów zakwitły jabłonie”.

Zespół kempingowo-namietowy nad jeziorem Osiek

Teren rekreacyjno-wypoczynkowy nad jeziorem Osiek posiada kompleksowe pole namiotowe z miejscami do karawangu wraz przyłączami prądu i wody bieżącej, budynek socjalno-administracyjny z umywalkami, toaletami i natryskami, a także parkingi i stojaki na rowery. Na plaży znajdują się nowowypbudowane pomosty kąpielowe z drabinkowymi zejściami do wody, wiatą rekreacyjną, boisko do siatkówki plażowej, plac zabaw dla dzieci, palenisko wraz z wiatą grillową oraz stojaki na kajaki. Cały teren jest oświetlony i dobrze skomunikowany. W okresie letnim można tu wypożyczyć kajak i popłynąć wzdłuż brzegów jeziora do wielu atrakcyjnych i malowniczych miejsc w okolicy, na przykład do Chomętowa lub na plażę w Ługach albo Osieku. Płynąc wzdłuż Mierzęcką Strugą dotrzemy do jeziora Wielgie w Dobiegniewie.



Zespół kempingowy w Radęcinie

Teren rekreacyjno-wypoczynkowy nad jeziorem Radęcino posiada pole namiotowe, miejsca do karawangu wraz z przyłączami prądu i wody bieżącej, budynek socjalno-administracyjny z umywalkami, toaletami i natryskami, a także parkingi i stojaki na rowery. Na plaży znajdują się odremontowany 80-cio metrowej długości pomost kąpielowy o pow. zabudowy 525 m² z drabinkowymi zejściami do wody, a także boisko do siatkówki plażowej, stojaki na kajaki, plac zabaw dla dzieci oraz palenisko wraz z wiatą grillową. Otoczenie plaży jest niezwykle malownicze, położone w niewielkim zagłębieniu wśród pól i lasów z przepięknym widokiem na jezioro. Całość terenu znajduje się w bezpośredniej otulinie Drawieńskiego Parku Narodowego.



Odbudowany „spalony most” i wieża widokowa

W południowej części jeziora Osiek odbudowano spalony w latach siedemdziesiątych drewniany most o długości 76 m i szerokości 3,5 m. Konstrukcja obiektu w całości wykonana jest z belki drewnianych posadowionych na ponad 50 palach zabezpieczonych metalowymi siatkami przed działaniem bobrów. Umożliwia on przejazd rowerem lub przejście pieszo na trasie żółtego szlaku turystycznego biegnącego z Dobiegniewa, wzdłuż malowniczego brzegu jeziora, do miejscowości Chomętowo i dalej przez odbudowany most do miejscowości Długie. Uwaga – w przyczółkach budowlı zamontowane zostały specjalne bariery uniemożliwiające ruch samochodowy. Obok wybudowano 12-sto metrową wieżę widokową, z której podziwiać możemy przepiękną okolicę. Po drugiej stronie jeziora znajduje się plac do odpoczynku z małą wiatą i miejscem na ognisko.





Zwiedzanie Dobiegniewa

Pierwszym miejscem, jakie zobaczy w Dobiegniewie spora część turystów, będzie wybudowany w stylu „prostego” eklektyzmu w 1848 roku dworzec PKP. Eklektyzm to nic innego jak naśladownictwo różnych stylów architektonicznych i wymieszanie ich ze sobą w celu uzyskania nowej wizji architektonicznej przy zastosowaniu tych samych elementów. Przed dworcem napotkamy dwa szlaki piesze: żółty i zielony. Zanim jednak na nie wyruszymy, warto kilka godzin poświęcić na poznanie samego miasta i jego historii.

Sprzed dworca kierujemy się na wprost ul. Obrońców Pokoju, przekraczamy ul. Sienkiewicza (droga nr 22) i ul. Wyszyńskiego docieramy do najlepiej zachowanego fragmentu murów miejskich z XIV wieku z basztą łupinową. Pierwotnie mury posiadały takich wież 37 i dwie bramy (Wysoka i Niska). Skąd nazwa „baszta łupinowa”? Ano stąd, że trzy ściany zewnętrzne tworzyły puste wnętrza niczym łupina orzecha. Bramy u baszty uzupełniały dwie furty. Jeziorna (Wodna) - pozwalała na szybkie dostarczanie poławu wprost na targ miejski i gaszenie pożaru. Młyńska pozwalała na dojście do znajdującego się tuż poza murami młyna. Warto przyjrzeć się z bliska ceglom. Są one dużo większe niż współczesne. Zaprawa, jakiej użyto pierwotnie do ich zespolenia, jest wykonana z piasku, wapna, wody i ...białek jajek.

Idziemy dalej na wprost ul. Staszica do z dala widocznego kościoła Chrystusa Króla. Pierwotnie ta świątynia została konsekrowana w 1336 roku pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Posiadała wówczas trzynawowy korpus i prezbiterium. Zakrystia powstała w 1725 roku. Wieżę po pożarze (1710 r.) odbudowano w latach 1849 -1859, a jej projekt zatwierdził sam król Prus Fryderyk Wielki IV. Nie wieża jednak stanowi o niezwykłości tego kościoła, a ceramiczne fryzy zdobiące portal





południowego i północnego wejścia. Co było powodem, że się tam znalazły w czasie budowy świątyni w średniowieczu? Oczywiście fakt, że ogromna część ówczesnego społeczeństwa to analfabeci! Jak przekazać im ideę tego, co zgodnie z wiarą jest dobrem, a co złem? Było to możliwe w formie symboliki zrozumiałej dla każdego, kto wchodził przez portal wejściowy zdobiony takimi dekoracjami „z morałem”. Konieczne było ujednolicenie konkretnych pojęć z symbolami i wtedy pojawiły się, prawdopodobnie już w IV wieku naszej ery, bestiariusze. Bestiariusz to opis mitycznych i realnych zwierząt, często bogato ilustrowany miniaturami, powiązany z metaforami i alegoriami o charakterze dydaktycznym. Zaczniemy od kilku z nich w portalu południowym.

Na wysokości wzroku po lewo w pasie płytek poziomych dostrzemy panterę – symbol Jezusa – która, jak wierzą od starożytności, wydzielala z paszczy niezwykle silną i miłą woń wabiącą wszystkie zwierzęta z wyjątkiem węży. Tak samo słowem ewangelii miał „wabić” wiernych kapłan i sam Jezus.

Symbolem „zwabionego” prawego chrześcijanina jest jeleni z sąsiedniej płytki, który „jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie Boże”. Obydwa zwierzęta są wrogie wężowi – symbolowi Szatana. Równie silny był też w tamtych czasach przesąd, że jeleni potrafi wytropić węża, wypłoszyć z kryjówek swoim oddechem, strącać kopytami i zjeść. Kolejna płytki przedstawia człowieka na koniu (myśliwego), który podąża za Jezusem, prawym chrześcijaninem, „łowiąc” ich słowa, uczynki i je naśladować.

Czwarta płytki to dwa zające, symbole wyboru drogi życia przez każdego człowieka. Jeśli będzie zając biegł w dół (ku grzechom), to czeka go zagłada. Jeśli ku górze (ku cnotom i dobrym uczynom), to schronienia dostąpi na skale, jaką jest Kościół. Po prawej stronie portalu kolejne płytki – zdecydowanie mające symbolikę potępiającą. Pierwsza płytki przedstawia kozła (symbol Szatana, Diable) i klęczącego u jego zadka człowieka, całującego go w akcie hołdu w tę część ciała. Po-



wszechnie wówczas wierzono, że tak czynią czarownice.

Kolejna płytką ukazuje syrenę, symbol jeszcze antyczny nawiązujący do kuszenia wiernego, by uległ, zapomniał, zatracił duszę. Następna płytką przedstawia postać wilka (symbol podstępności), ostrzega przed heretykami i fałszywymi prorokami.

Warto też zwrócić uwagę na zdobną północny portal wejściowy płytką pokazującą Jezusa w aureoli, zza którego pleców ukazuje się krzyż. Przesłanie odwołuje się do deklaracji Mesjasza: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony”.

Wnętrze kościoła gruntownie przekształcono w okresie reformacji i ponownie po zakończeniu II wojny światowej. Wewnątrz koniecznie trzeba zwrócić uwagę na replikę Madonny z Dzieciątkiem zdobną ołtarz Woldenberczyków, autorstwa artysty rzeźbiarza Antoniego Horno-Popławskiego.

Kontynuując spacer po mieście, kierujemy się na plac im. Tadeusza Starca. Kim był patron centralnego punktu Dobiegniewa? Tadeusz Starzec (ur. 18.02.1918) był postacią niepospolitą, niezwykle aktywną. Już jako 15-latek angażował się w działalność harcerską, był redaktorem harcerskiej gazetki „Biszkopt”, a rok potem dowodził własną Borkowską Drużyną Harcerską im. Zawiszy Czarnego. To mu jednak nie wystarczało. W 1937 roku zapragnął dokonywać rzeczy wielkich! Wstąpił do klasztoru oo. Salezjanów, by móc w przyszłości nawracać w Afryce. Jednak, kiedy wybuchła II wojna światowa, porzucił suknię duchowną, by bronić Ojczyzny. Przydzielony (30.08.1939) jako kapral podchorąży do 51. pułku piechoty w Brzeżanach ruszył w pole. Po dostaniu się do niewoli trafił do Oflagu II C w Woldenbergu. Kilkakrotnie podejmuje próby ucieczki z obozu. Po jednej z nich, kiedy ujęto go niemal na granicy niemiecko-holenderskiej, trafia do obozu i ...niemal natychmiast podejmuje kolejną. Niestety, nieudaną. Zostaje postawiony przed sądem wojskowym w Szczecinie.



W czasie powrotu do obozu, pod pretekstem podjęcia kolejnej próby ucieczki, zostaje bardzo poważnie postrzelony przez eskortującego go wachmana. Umieszczony w obozowej izbie chorych umiera (25.03.1944) prawdopodobnie dobity strzałami w głowę i ranami kłutymi bagnetu. Odznaczony zostaje pośmiertnie Orderem Virtuti Militari II klasy. Dzięki staraniom dawnych współwięźniów decyzją władz Dobiegniewa patronuje głównemu placowi miasta.

W 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej 2 września 2009 roku odsłonięto na placu pomnik Woldenberczyka autorstwa rzeźbiarzy: Zbigniewa Mikielwicza i Bohdana Chmielewskiego. U stóp pomnika widnieje tablica ze słowami wiersza jednego z oficerów więzionych w Oflagu IIC Woldenberg, wybitnego architekta, urbanisty i projektanta Jerzego Hryniewicza (1908-1989):

„Mimo wszystkie wasze wady
w sercach waszych taka wiara
taki ogień, takie granie,
że z upadku kłęski i nocy
zawsze przyjdzie budowanie”

Na placu jest jeszcze jeden pomnik – Czynu Żołnierskiego wystawiony w 1979 roku w 40-lecie wybuchu II wojny światowej. Projekt wykonał prof. dr inż. M. Jankowski. Fundatorami pomnika byli zarówno dawni Woldenberczycy, jak i społeczność Dobiegniewa.

Z Placu T. Starca kierujemy się ul. Rybacką nad jezioro Wielgie, gdzie możemy z platformy widokowej podziwiać ten rozległy (139 ha) akwen, o głębokość niespełna 7 metrów, II klasy czystości wody. Kajakowy Szlak Lubuskie Mazury biegnący stąd Mierzęcą Strugą do ujścia tej rzeczki do Drawy - to atuty tego miejsca. Wzdłuż południowego brzegu wiedzie wygodna ścieżka spacerowa dla pieszych.



To jednak nie wszystko, co może Dobiegniew turyście i krajoznawcy zaoferować. Warto przespacerować się na ul. Mickiewicza 27, gdzie czeka na nas niespodzianka. Znajduje się tu wybudowany w 1936 roku, a poświęcony w 1941 roku salowy, o niskiej wieży z latarnią kościół pod wezwaniem św. Józefa. Po wejściu do środka, oświetlonego różnobarwnym światłem wpadającym poprzez witraże wykonane w 1937 roku w Pieńsku, podchodzimy do szafowego ołtarza. Powstał on w początku XVI wieku i pochodzi ze zniszczonej (XX wiek) świątyni we wsi Ostrowite.

Nad cokołem w polu głównym umieszczona jest polichromowana, drewniana, stojąca na półksiężycu rzeźba Matki Bożej Królowej Nieba z Dzieciątkiem na ręku. Tłem dla postaci jest rozgwieżdżone niebo otoczone przez wielobarwne kwiaty polne – chabry, maki, słoneczniki. Skrzydła ołtarza podzielone są poziomo. Lewe zdobią postacie świętych powszechnie znane: Jan Chrzciciel, Barbara i Katarzyna. Skrzydłu prawemu patronuje gromiący smoka św. Jerzy w otoczeniu św. Urszuli oraz św. Apolonii. Poniżej z lewej umieszczono Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny. Z prawej słowa z Biblii: „So galtenwir es tun, dass der Mensch gerecht werde ohne des Gesetzes Werke, allein durch den Glauben”. Co w tłumaczeniu brzmi: „Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa”. Poszczególne części ołtarza dzieli ozdobny fryz w formie neogotyckich maswerków. Szczyt ołtarza zdobi napis „Chwała Bogu na wysokościach” ograniczony dwoma kolumnkami i malowidłem w postaci przepięknych bukietów z kwiatów polnych.

Niewątpliwie celem samym w sobie dla turysty przybyłego do Dobiegniewa jest Muzeum Oflag IIC Woldenberg. Aby tam dotrzeć, powinniśmy skierować się ul. Sienkiewicza, potem Gorzowską na południowy zachód. Za przejazdem kolejowym kierujemy się na lewo w ul. Partyzancką i zaraz potem w prawo w pełną drogę, która doprowadzi nas po około 300 metrach do muzeum. Powstało ono w 1987 roku z inicjatywy byłych jeńców Ofla-



gu IIC Woldenberg. Zbiory tworzą oryginalne pamiątki z czasów niewoli, podarowane przez Woldenberczyków lub ich rodziny: znaczki poczty obozowej, drzeworyty, rzeźby, rękopisy i maszynopisy, nuty, zdjęcia, dyplomy, rozkazy polskiej i niemieckiej komendantury obozowej, identyfikatory, obozowe środki płatnicze, maski teatralne, przedmioty codziennego użytku, obrazy, grafika, projekty architektoniczne itp. Są unikalne i mają ogromną wartość historyczną. Obiekt mieści się w zachowanym dawnym baraku. Przez ponad pięć lat istnienia obozu przetrzymywanych było w nim ponad 6 000 polskich oficerów i podoficerów uczestniczących w kampanii wrześniowej i Powstaniu Warszawskim. Trafiło tu wielu wybitnych naukowców, aktorów, architektów, plastyków, muzyków, pisarzy oraz inżynierów. Działało sześć klubów sportowych, które organizowały zawody sportowe, a w 1944 roku - igrzyska olimpijskie, w czasie których przez trzy tygodnie walczone o laury w 30 konkurencjach. Powstał też pierwszy na ziemiach odzyskanych Uniwersytet Woldenberski, skupiający 1500 studentów w 27 sekcjach – katedrach i około 80 wykładowców z uprawnieniami nauczycieli akademickich. Dyplomy i świadectwa zdobyte w oflagu honorowane były w powojennej Polsce. W działającym w obozie teatrze dramatycznym występowali znani aktorzy m. in. Kazimierz Rudzki i Sławomir Lindner. W oflagu tworzyli pisarze i poeci, m.in. Marian Brandys, Stefan Flukowski, Edward Fiszer, głównie wiersze, pieśni oraz sztuki do obozowych teatrów. Oprócz form legalnych życia obozowego istniała także konspiracja, starannie ukrywana zarówno przed Niemcami, jak i pozostałymi jeńcami. Najistotniejszymi kierunkami działania konspiracji było szkolenie wojskowe, kontakty z rządem londyńskim i Komendą Główną Armii Krajowej, organizacja nasłuchu radiowego, wydawanie tajnego dziennika, jeniecki kontrwywiad i wywiad. Z Oflagu IIC Woldenberg zorganizowano 17 ucieczek, w których brało udział 34 jeńców. Kilku zginęło, ale 16 jeńcom udało się odzyskać wolność.



Szlak pieszy żółty

Dobiegniew – Osiek – Chomętowo – jez.
Osiek – Spalony Most. Długość 10,4 km.

Sprzed dworca PKP kierujemy się ul. Obrońców Pokoju w lewo, potem ponownie w lewo ul. Konopnickiej i po przekroczeniu przejazdu kolejowego (0,6 km) chodnikiem w kierunku wsi Osiek. Dochodzimy do północno-wschodniego krańca jeziora Osiek, gdzie widać zabudowę przystani żeglarskiej Phanta Rei. Tu chodnik się kończy. My wędrujemy dalej lewym skrajem drogi do wsi Osiek, gdzie w centrum skręcamy w lewo w kierunku neoklasycznego pałacu z połowy XIX wieku. Jego właścicielami był ród szlachecki von Brand. Jest to prostokątna, dwukondygnacyjna budowla o czterokolumnowym pseudotoskańskim portyku elewacji frontowej. Po 1945 roku pałac należał do PGR, potem do PKP i kiedy uległ znacznej dewastacji, przeszedł w ręce prywatne. Warto odwrócić się, by podziwiać dwa dorodne cisy, z których jeden posiada rzadko spotykany dla tego gatunku obwód 180 cm. Jeśli zdecydujemy się na wejście na teren parku, możemy liczyć na odnalezienie pomnikowych dębów szypułkowych (360-540 cm obwodu), wiązu szypułkowego (445 cm obwodu), buku (370 cm obwodu), klonu zwyczajnego (370 cm obwodu). Po penetracji parku kierujemy się drogą w dół do (4,0 km) jeziora Osiek (pow. 645 ha). Tu skręcamy w prawo i wędrujemy coraz węższą drogą nadjeziorną, chłonąc widoki na ogrom tego malowniczego jeziora.

Dochodzimy do pierwszych zabudowań Chomętowa, skręcamy w prawo do szosy i w lewo do kościoła (7,6 km) w centrum wsi. Jest to świątynia wybudowana w XIX wieku w stylu neogotyckim. Przy ogrodzeniu znajduje się głaz narzutowy o obwodzie 450 cm. Na zachodnim krańcu wsi ostro w lewo brukowaną drogą schodzimy w dół. Dochodzimy





do nasady półwyspu (8,2 km), gdzie odchodzi z szlaku w kierunku mocno zaniedbanego gospodarstwa. Tu znajduje się unikalna budowla w skali kraju - jedyny w Polsce tak dobrze zachowany dwór obronny z XV wieku wybudowany przez zakon krzyżacki. Usytuowany na wzniesieniu głęboko wcinającego się tu półwyspu na jeziorze Osiek, otoczony fosą, która jest do dziś czytelna od strony wschodniej, wyglądał w czasach swej świetności imponująco. Bez trudu od strony dziedzińca odnajdziemy oryginalne ostrołukowe wejście do wnętrza (grubość murów około 1 metra!), pierwotnie po drewnianych schodach. Warto zwrócić też uwagę na tylną elewację (od strony fosi), gdzie zachowały się wąskie otwory strzelnicze potwierdzające militarny charakter budynku. W ścianie południowej widoczny jest półkoliście zamurowany otwór w wykuszu - pozostałość dawnej ubikacji. Dwukondygnacyjny, posadowiony na fundamentach z łamanego kamienia dwór był niemył świadkiem wojen (1411,1412,1433) króla Władysława Jagiełły z Zakonem Krzyżackim. Nic dziwnego, że był wielokrotnie zdobywany. Przecież była to siedziba wójta krzyżackiego w okresie pierwszej połowy XV wieku w prowincji Nowa Marchia. Stąd kierowano wszelkimi sprawami, zarówno politycznym, militarnymi, jak i gospodarczymi. Po przejściu tych ziem przez margrabiów brandenburskich aż do 1945 roku dwór należał do rodziny von Brand. Oni też wybudowali zabudowania folwarczne około 1870 roku. Sam budynek dworu z czasem przestał pełnić funkcję mieszkalną i został przekształcony w spichlerz i budynek gospodarczy. Na półwyspie rośnie pomnikowy okaz dębu bezszypułkowego o obwodzie 368 cm.

Powracamy do drogi brukowanej, gdzie opuściliśmy szlak i kierujemy się w lewo przez las wzdłuż brzegów jeziora. Dochodzimy do leśnego pola biwakowego (8,9 km), miejsca na odpoczynek przy stolach i ławach. Kontynuując wędrówkę, niebawem dostrzeżemy trzypoziomą wieżę widokową i wybudowany w 2015 roku (w miejscu wcześniejszego, drewnianego, spalonego około 1973 roku)

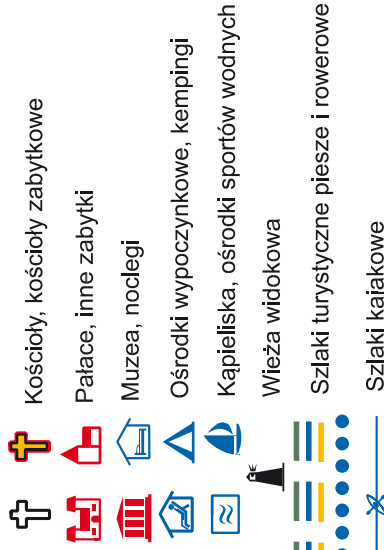
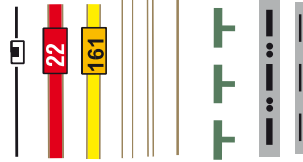
most dla pieszych na przesmyku pomiędzy Ogardzką Odnogą i jeziorem Osiek. Kolejne znakomite miejsce na odpoczynek wyposażone w ławy, stoły, tablice informacyjne.

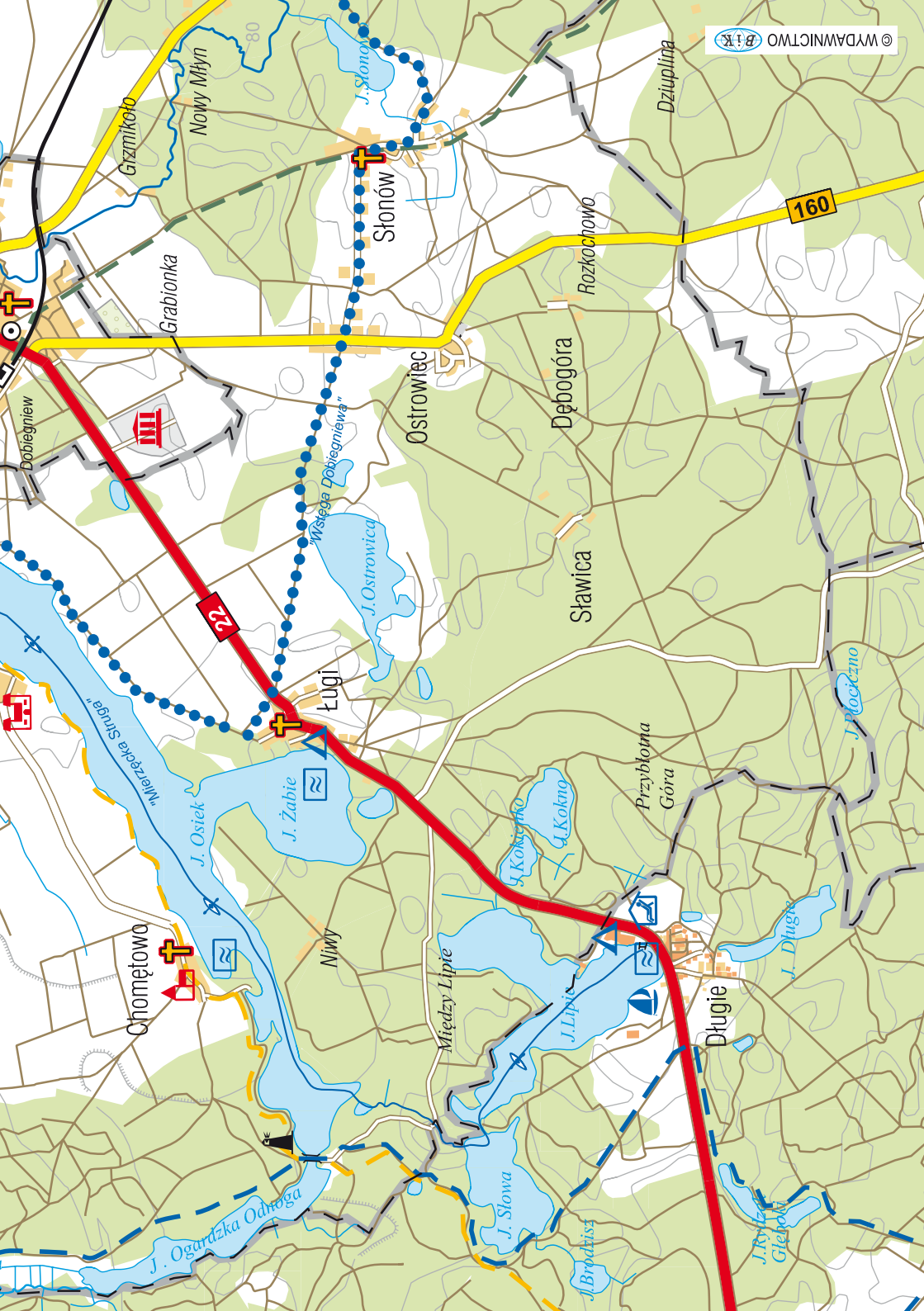
Dalszy odcinek wędrowki jest nieco trudniejszy. Kierujemy się za oznakowaniem rowerowego szlaku zielonego. Doprowadzi on nas niebawem do szlaku nordic walking „Panien z Burgwall” opodal mostku nad „rurą arotą” na bezimiennym kanale łączącym jezioro Słowa z jeziorem Osiek. Miejsce to zwane jest „Przeklętym”.

My kierujemy się nadal znakami zielonymi w prawo, by wkrótce ponownie połączyć się ze szlakiem rowerowym żółtym przy malowniczym jeziorze Jeziorzko. Szlak rowerowy biegnie tu w prawo do Lichenia. My od tego miejsca rowerowym szlakiem zielonym wspólnie ze znakami szlaku nordic walking (uwaga ten drugi szlak wyznakowany jest tylko w jedną stronę) docieramy do kolejnego miejsca odpoczynku, z którego rozciąga się przepiękny widok na położone ponad 30 m niżej jezioro Słowa. Tu rowerowy szlak zielony odchodzi w prawo. Starając się nie zgubić oznakowania nordic walking, „trzymamy się” południowych brzegów jezior Słowa i Lipie i dochodzimy do miejscowości Długie.



LEGENDA





Szlak pieszy czerwony

Drawiny – Przeborowo – Drawa – most na Mierzęckiej Strudze – Łęczyn – Stare Osieczno. Długość 18,8 km.

Wędrówkę rozpoczynamy sprzed stacji PKP (0,0 km) w Drawinach. Jest to niewielka wieś otoczona lasami Puszczy Drawskiej powstała na przełomie XVI/XVII wieku w wyniku wykarczowania w tym miejscu puszczy. Idziemy brukowaną drogą na wschód (mijamy po lewej ruiny bunkra) do skrzyżowania, gdzie skręcamy w lewo na północ drogą asfaltową. Idąc dalej, dochodzimy do wsi Przeborowo (4,3 km) położonej nad samą rzeką Drawą. Wieś kilkakrotnie (1627, 1758) była niemal doszczętnie niszczona w wyniku wojen. Zawsze jednak została starannie odbudowana. Także kościół mieszkańcy budowali kilkakrotnie, zawsze jednak była to budowla drewniana, ostatnia szkieletowa z wypełnieniem cegłą. Dach trójspadowy z niewielką wieżyczką. Niestety, obiekt jest od 1956 roku nieużytkowany i popada w ruinę. Dzięki bliskości rzeki Drawy we wsi jest możliwość wynajęcia kajaków do spływu i noclegów w kwaterach agroturystycznych.

Idziemy dalej w górę rzeki, dochodzimy do dawnej osady Hutniki (6,2 km), gdzie działała dawniej huta szkła. W XVIII wieku szklarstwo było bardzo rozpowszechnione w tych okolicach. Miejsca produkcji lokalizowano tam gdzie występowały niezbędne surowce tj. piaski, gliny, czysta woda i drewno opałowe. Huty były bardzo skromne, przede wszystkim z powodu wyczerpywania się materiałów do produkcji i szybkiego zużywania się pieca, który budowany z cegieł lub gliny nadawał się do użytku około roku. W wieku XIX przemysł szklarski upadł nie wytrzymując konkurencji dużych zakładów. W Hutnikach nad samym brzegiem znajduje się miejsce wypoczynku, pole namiotowe i binduga szlaku kajakowego na Drawie.



Idąc, dostrzegamy pozostałości bunkra z II wojny światowej, nieco dalej znakomity punkt widokowy na Drawę. Idziemy dalej, skręcamy w lewo (9,6 km) wzdłuż Mierzęckiej Strugi i dochodzimy do zbiegu kilku dróg, gdzie napotykamy oznakowania szlaku pieszego żółtego (11,8 km). Wraz z nimi przekraczamy mostek na Mierzęckiej Strudze i wchodzimy w zabudowę Łęczyna (12,4 km). To niewielka wieś z potwierdzonym przez badania archeologiczne małym gródkiem średniowiecznym zlokalizowanym na prawo od mostku. My idziemy pod górę, potem w prawo i ponownie wchodzimy w las, kierując się ku dolinie Drawy. Dochodzimy do leśnictwa Kotlina, gdzie znajduje się pole biwakowe.

Kierujemy się na północ, początkowo lasem, potem przez łąki. Dochodzimy do dużego kolejnego bunkra będącego częścią Wału Pomorskiego. Ściany tego punktu oporu dochodzą do 1 metra grubości. Posiadał on uzbrojenie w postaci ciężkich karabinów maszynowych, ukrytych za płytami i kopułami pancernymi. Załogę stanowiło kilkudziesięciu ludzi, do których dyspozycji były sypialnie, kuchnie, maszynownia, węzły sanitarne, ogrzewanie, oświetlenie, sieć łączności radiowej i telefonicznej. Tak ufortyfikowaną linię oporu przerwano bez większego trudu 28 stycznia 1945 roku, bo ...żołnierze Armii Czerwonej zastosowali tu fortel, przebiegając się za wojska wermachtu. Jeszcze około 600 m i dochodzimy do przystanku PKS przy drodze nr 22 w Starym Osieczynie. We wsi na wzniesieniu wybudowano średniowieczny (XIV wiek) dwór obronny Wedłów zniszczony przez wyprawę rycerstwa polskiego w 1408 roku. Ponownie odbudowany przez Krzyżaków, kolejny raz uległ zniszczeniu i ostatecznie rozebrany. Wykorzystany został jako miejsce posadowienia ośmiobocznego kościoła neogotyckiego w XIX wieku.

Wędrując dalej szlakiem czerwonym, wejdziemy niebawem na cenny krajobrazowo i przyrodniczo obszar Drawieńskiego Parku Narodowego zajmującego obszar doliny rzeki Drawy.



Szlak pieszy zielony

Dobiegów PKP – Słonów – Dziuplina (Czarny Las) – Radowo – Nowe Drezdenko PKP.
Długość 15,8 km.

Sprzed dworca kolejowego (0,0 km) idziemy w prawo ul. Tuwima. Dochodzimy do ul. Sienkiewicza, skręcamy raz jeszcze w prawo, przechodzimy przez przejazd kolejowy i zaraz za nim kierujemy się w lewo w ul. Krasickiego. Ulica zmienia swój charakter na drogę, która doprowadzi nas do wsi Słonów (4,3 km). Jedynymi obiektami krajoznawczymi są tu dawny kościół ewangelicki wraz z zabytkowym cmentarzem z II poł. XIX wieku oraz dwór z połowy XIX wieku. W tym okresie Słonów opisywano jako folwark rządowy należący do domeny w Drezdenku. Wieś liczyła 9 chłopów, 3 zagrodników, 15 chałupników, 24 komorników i 2 wolnych ludzi. Była tu także kuźnia, nowy młyn wodny oraz nadleśniczy na rewir Słonowski. Według wzmianki z 1831 r. obok głównej części wsi znajdowała się, oddzielona potokiem osada zwana Kietz (Chyża), gdzie mieszkali tylko drobni właściciele i chałupnicy.

Maszerujemy dalej brukowaną drogą lekko pod górę. Na szczycie wzniesienia na rozwidleniu kierujemy się w prawo (5,7 km) w lasy Puszczy Drawskiej. Jest to jeden z największych kompleksów leśnych (ok. 1000 km²) w Polsce. Dominuje las sosnowy z domieszką brzozy i dębu. Historycznie puszcza oddzielała Pomorze od Wielkopolski, a od XIII wieku należała do rodu Wedłów. Idąc lasem, docieramy do osady Dziuplina (Czarny Las 8,1 km). Dobre miejsce na postój, bo znajdują się tu ławostoly i miejsce na ognisko. Za dawną osadą na rozwidleniu dróg skręcamy w lewo skos (8,4 km), maszerujemy prosto do kolejnego rozwidlenia (11,2 km), gdzie raz jeszcze skręcamy w lewo i po minięciu skrzyżowania wychodzimy na szeroką drogę; tu w prawo do skrzyżowania



z czerwonym szlakiem pieszym (12,5 km).

Warto nim skierować się w prawo w dół, by po 400 metrach dotrzeć nad brzeg jeziora Łubówko. Jest to teren rezerwatu o unikalnym krajobrazie morenowym tworzonym przez jary, wąwozy i rynny polodowcowe. Porasta je buczyna pomorska w wieku od 180 do 300 lat. Wśród roślin cztery gatunki znajdują się pod ścisłą ochroną: śnieżyczka przebiśnieg, pluskawica europejska, storczyk szerokolistny oraz gnieźnik leśny. W tym miejscu można też zadecydować o dłuższej wycieczce, podążając wzdłuż obu brzegów jeziora Łubowo, dotrzemy do miejscowości Drawiny i stąd dalej szlakiem do Starego Osieczna (opis trasy - szlak pieszy czerwony).

Kontynuujemy wędrówkę szlakiem zielonym, kierując się na wprost przez skrzyżowanie (13,5 km). Przed nami rozległy widok na pierwsze zabudowania wsi Radowo, Drezdenko i zieleń Puszczy Noteckiej. Przechodzimy przejazd kolejowy, za którym skręcamy w prawo do widocznych budynków stacji PKP Nowe Drezdenko.



Porady dla biegaczy



Powodów, by zacząć biegać może być wiele. Dzięki konkretnemu celowi łatwiej będzie wytrwać w postanowieniu.

Buty do biegania - na początku warto zainvestować w buty do biegania. Pamiętaj, że powinny być ok. 1 rozmiar większe od tych, w których chodzimy na co dzień.

Odzież do biegania - odzież przeznaczona do biegania jest lekka, posiada różne systemy odprowadzające pot, chroniące przed przegrzaniem lub wychłodzeniem, ale na początku biegowej „kariery” nie potrzebujesz technicznych ubrań. Zajrzyj do szafy, na pewno znajdziesz sportowe rzeczy.

Gadżety - dla nowicjusza wystarczy zegarek, dzięki któremu sprawdzisz, ile minut biegniesz. Możesz też biegać z telefonem. Wystarczy ściągnąć jedną z wielu bezpłatnych aplikacji. Pozwalają nie tylko mierzyć czas, ale także dystans, określać prędkość, śledzić trasę, liczyć spalone kalorie itp.

Nie zniechęcaj się - jeśli przez ostatnie lata bardziej zaprzyjaźniłeś się z kanapą i pilotem od telewizora niż z rowerem, to pierwsze biegowe próby będą ciężkie. To zupełnie normalne! Musisz się przygotować na trudne początki.

Nie przesadzaj - jest duża szansa, że jeśli dopiero zacząłeś biegać, robisz to za szybko, chcesz biegać za często i za dużo. To podstawowe błędy początkujących biegaczy, przez które łatwo się zniechęcić.

Chodzenie - tak powinien wyglądać pierwszy trening. Wychodzisz w sportowym ubraniu, maszerujesz 5 minut i biegniesz powoli 1 minutę. Przez pół godziny odcinki marszu (3-5 min) przeplataj wolnym biegiem (1-2 min). Następnego dnia odpoczynek, potem kolejny trening - odcinki marszu skróć do 2-3 min, a biegowe wydłużaj do 3-4. Stopniowo, trenując co drugi dzień i wydłużając odcinki biegowe, dojdiesz w kilka tygodni do 30 mi-



nut ciągłego biegu. A to już sukces.

Na początku powinieneś skupić się na czasie, jaki poświęcasz na trening, a nie na kilometrach, np. poświęć na „trening” 30 minut 3 razy w tygodniu (co dwa dni). Jeśli po tygodniu okaże się, że jesteś w stanie przebiec 30 minut bez zatrzymania, możesz raz w tygodniu spróbować wydłużyć bieganie o kilka minut.

Jedz i pij rozsądnie - aby bieganie było łatwiejsze i przyjemniejsze powinieneś przestrzegać kilku zasad. Jeśli biegasz rano, zjedz coś małego, co dostarczy organizmowi energii, np. banan, garść orzechów lub ciastko owsiane. Biegasz po południu? Pamiętaj, że powinieneś unikać ciężkich potraw na 2-3 godziny przed wysiłkiem. Z biegiem czasu nauczysz się, na co Twój organizm reaguje źle, a z czym nie ma problemu.

Pamiętaj o rozgrzewce i rozciąganiu - rozgrzewka pozwala przygotować mięśnie do większego wysiłku i pomaga przeciwdziałać kontuzjom. Powinna składać się z truchtu, różnego rodzaju krążeń i skipów.

Rozciąganie - najważniejsza część treningu. Od niej zaczyna się regeneracja i wzrost formy. Należy rozciągnąć skurczone w trakcie wysiłku mięśnie, by przywrócić im fizjologiczną długość. Robimy to, przyjmując na 30 sekund rozciągającą pozycję - nie krócej, bo mięsień zaczyna „zapamiętywać” nową długość dopiero po 10 sekundach.

Staraj się unikać ciągłego biegania po asfalcie - nasz organizm adaptuje się do różnych warunków, do asfaltu także się przyzwyczai. Nie da się jednak ukryć, że bieganie po leśnej, miękkiej nawierzchni jest zdecydowanie bardziej przyjazne dla naszych stawów.

Polub bieganie - choć teraz może to dla Ciebie nie brzmieć bardzo przekonująco, to uwierz - bieganie jest naprawdę fajne i można je lubić! A może dzięki biegowej pasji będziesz szczęśliwszym człowiekiem?





Szlak rowerowy Wstęga Dobiegniewa

Żeby się zacząć, każda droga potrzebuje wędrowca. Witajcie Wędrowcy, którzy zdecydowaliście się na wspólną podróż po szlaku.

Trasa, którą prezentujemy liczy 45 kilometrów po zróżnicowanym terenie. Szlak rozpoczyna się na plaży miejskiej nad jeziorem Osiek (2,2 km od miejscowości Dobiegniew) i składa z dwóch części: Pętli Małej (31,1 km) i Pętli Dużej (45 km).

Trasa obu pętli jest wspólna na odcinku od plaży nad jez. Osiek, do wsi Wołogoszcz (21,3 km). Tam dzieli się na dwa szlaki – krótszy, biegnący bezpośrednio do wsi Derkacze i z powrotem na plażę miejską nad jez. Osiek (9,8 km do punktu startowego) i dłuższy, prowadzący przez lasy, do wsi Radęcin, stamtąd do wsi Derkacze (17 km) i ponownie na plażę miejską (26,8 km do punktu startowego).

Z Derkaczy oprócz szlaku, pokrótce przedstawiamy ciekawe miejsca znajdujące się w jego bliskości, mogące stanowić dodatkową atrakcję.

Turyści zmotoryzowani mogą pozostawić samochody na nadjeziornym parkingu. Plaża miejska oferuje też miejsca w obrębie nowopowstałego zespołu kempingowo-namiotowego nad jeziorem Osiek – inf. UM Dobiegniew.

Przed rozpoczęciem wędrówki zapraszamy do wiaty biesiadnej w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora. Pod gościnnym dachem można odpocząć, upichcić posiłek, przyjemnie spędzić czas. Warto także zapoznać się z wiadomościami na temat szlaku i okolicy, umieszczonymi na tablicach informacyjnych.

Wędrówkę rozpoczynamy z plaży miejskiej nad jeziorem Osiek - największym jeziorem na trasie naszej wyprawy. Leży na Pojezierzu Dobiegniewskim – jego powierzchnia to 636 ha. Z jeziora odpływa Mierzęcka Struga. Średnia głębokość zbiornika to 10,9 metra, a maksymalna ponad 35 metrów. Według ba-





dań jezioro odpowiada II kategorii czystości. Z plaży nad jeziorem korzystają mieszkańcy Dobiegniewa i okolicznych wiosek. Gwaro tu latem, pięknie o każdej porze roku. Pomost wyznacza bezpieczne kąpielisko, woda chlupocze tajemniczo i nie wiadomo, czy to plaża kąpie się w jeziorze, czy jezioro wypływa na plażę...

W sąsiedztwie plaży znajduje się baza Harcerskiego Klubu Żeglarskiego Panta Rhei. Przystań czynna jest od pierwszego maja do końca października.

Celem pierwszego etapu jest miejscowość Ługi. Dzielą nas od niej niecałe 3 km. Poruszamy się połą, utwardzoną drogą. W odległości 600 metrów od plaży możemy spodziewać się wzniesienia. Nie takie ono jednak straszne, żeby przysłaniało widok na jezioro z północno-wschodniej strony. Oprócz wiatru od jeziora, na tym odcinku mile chłodzi także cień rzucony przez rosnące wzdłuż drogi drzewa owocowe. Po kolejnych 600 metrach, z prawej strony widzimy Zatoczkę Pirata. Droga zmienia się z utwardzonej, w połą. Teren dookoła pustoszeje, oko jeziora oddala się – poruszamy się



wśród pól i ugorów. Droga wspina się na kilka łagodnych wzniesień. Kiedy po prawej stronie ponownie rozbłyśnie tafla jeziora otwiera się widok na Ługi.

Najbardziej widocznym punktem tej niewielkiej panoramy jest cerkiew – piękna budowla wzniesiona w stylu neogotyckim. Kościół w Ługach istniał już w 1337 roku. Nie jest znana jego pierwotna forma i konstrukcja. W 1899 roku najprawdopodobniej w miejscu starego kościoła, powstała nowa świątynia. W 1952 roku kościół został poświęcony jako świątynia prawosławna p.w. Zaśnięcia Przenajświętszej Bogarodzicy. Na początku Ługów droga skręca lekko w lewo, zapraszając do wsi.

Ługi to wieś o ciekawej historii. Pierwsze pisemne wzmianki o tym terenie datowane są na 1337 rok. Prawdopodobnie metryka Ługów jest jednak nieco wcześniejsza i sięga co najmniej XIII wieku. Przed wiekami znajdowały się tu siedziby rycerskie, a około 1718 roku został utworzony majątek dworski. Do końca lat 20-tych XX wieku wioskę dzieliła się na obszar dworski i gminę wiejską, a jej mieszkańcy utrzymywali się prawdopodobnie z pracy w majątku.

W Ługach zamieszkuje około 25% osób przybyłych na te tereny z Łemkowszczyzny (Beskid Niski i wsch. część Beskidu Sądeckiego). Łemkowie osiedliwszy się tutaj pielęgnują własną kulturę i religię. Rokrocznie na brzegu jeziora Żabie (odnoga jeziora Osiek) odbywa się Festiwal Muzyki Łemkowskiej „Watra”, który przyciąga artystów i wielbicieli z różnych stron. Osoby zainteresowane dłuższym pobytem w Ługach lub okolicy, mogą wynająć we wsi pokoje gościnne, bądź rozbić namiot na polu kempingowym. Mijamy kościół i skręcając w lewo, wyjeżdżamy na drogę asfaltową (droga krajowa nr 22 Gorzów Wlkp. – Gdańsk), warto więc zadbać o odpowiedni szlak wycieczki. Rowerzyści powinni zająć prawą, piesi lewą stronę drogi.

Drogą asfaltową poruszamy się niemalże do tablicy wyznaczającej początek miejscowości (około 200 metrów). Kilkadziesiąt metrów przed tablicą, odbijamy od głównej arterii i skręcamy w drogę po prawej stronie – ozna-





czoną drogowskazem. Do kolejnej wsi mamy ok. 3,5 kilometra.

Szlak wiedzie utwardzoną ścieżką, równo ułożoną pośród pól. To odcinek trasy stosunkowo łatwy do pokonania – w sezonie słonecznym warto pamiętać o stosownych nakryciach głowy. Piękne aż po horyzont tereny nie obfitują na tym odcinku w miejsca cieniste.

Po 1 km po prawej stronie zobaczymy jezioro Ostrowica. Po kolejnych 400 metrach brzeg jeziora zbliża się nieco do drogi. Oczko jest trudno dostępne – ścieżki do niego prowadzące to tajemnica okolicznych wędkarzy. W sąsiedztwie jeziora droga staje się nieco pofałdowana i pojawiają się na horyzoncie pierwsze zabudowania wsi Słonów. Po kolejnym kilometrze, przecinamy drogę asfaltową (droga wojewódzka nr 160 Dobiegniew – Drezdenko) – jeśli spojrzymy w górę zobaczymy bocianie gniazdo – i poruszamy się dalej, na wprost. Drogę, po której się poruszamy, pokrywa dobra nawierzchnia.

Słonów jest zadbaną, dobrze zagospodarowaną wsią sołecką. Oko przyciągają czyste podwórka, oraz liczne sady uprawiane dookoła. Wieś liczy



332 mieszkańców, do 1945 roku była samodzielną gminą wiejską. Czas powstania Słonowa datowany jest na początek XIV wieku. W 1326 wieś została zniszczona, prawdopodobnie przez wojska Władysława Łokietka i kolejne wzmianki o niej dotyczą połowy XVII wieku.

Dzisiejsi mieszkańcy dbają o rozwój miejscy, w którym żyją. Słonów ciągle się rozwija. Świadczy o tym chociażby odremontowany kościół i istniejące we wsi Koło Gospodyń, które w domowym zaciszu kordonkiem i koronką tworzy przepiękne historie na haftowanych serwetkach.

Po kilkuset metrach, skręcamy w prawo i docieramy na placyk u podnóża wzniesienia.

Wzrok przyciąga stojący na wzniesieniu budynek świątyni. Mieszkańcy są dumni z Kościoła, którego kompleksowy, trwający dwa lata remont, zakończył się pod koniec 2007 roku. Budowla utrzymana w stylu neogotyckim to rzymsko-katolicki kościół filialny pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej. Kościół powstał w drugiej połowie XIX wieku.

Naprzeciwko kościoła usytuowany jest zespół folwarczny. Pierwotnie budynki ustawione były w zamkniętej kompozycji. Zachowany budynek to ówczesny dwór.

Droga, która wiedzie nas dalej – równa do tej pory, zaczyna prowadzić w dół. Na tym odcinku warto zachować ostrożność, gdyż asfaltowa nawierzchnia zamienia się w wyboisty bruk. Pokonujemy ok. 600 metrów i skręcamy w lewo. Po 400 metrach docieramy do rozvidlenia (drogowskaz z numerem drogi p.poż. 41) i wybieramy lewą nitkę. Otoczenie jest tu inne niż dotychczas mijane. Bita nawierzchnia zmienia się w piaszczystą i łagodnie to wznosi się, to opada, wijąc miękko wśród drzew. Po deszczach droga może być trudno przejezdna dla rowerzystów – warto więc równomiernie rozłożyć siły na około 3 kilometry.

Jaru, którym biegnie droga, po obu stronach strzeże las mieszany. Szept sosen, miesza się ze śmiechem liści. Po 1 km z lewej strony lśni tafla wody. To niewielki staw z kilkoma stanowiskami wędkarskimi, ukrytymi wśród trzcin. Do stawu prowadzi droga odbijająca od „głów-



nej” nieco w lewo. Na brzegu ustawiona jest wiatka; nie jest ona elementem naszego szlaku, ale można pod nią przysiąc i nie nakładając wiele drogi, odpocząć.

Dalej poruszamy się po nieco pofałdowanym terenie. Ten odcinek trasy oznakowany jest brązowym i pomarańczowym szlakiem.

Na 14 kilometrze trasy, urokliwy las nieco się przerzedza i po 300 metrach droga leśna kończy się i łączy z asfaltem. Podążając wzdłuż wyznaczonej trasy, obieramy kierunek w prawo. Wjeżdżamy na drogę wojewódzką (Dobiegniew – Przeborowo). Po przebyciu 650 metrów, mijamy tablicę wyznaczającą początek wsi Mierzęcín. Po kolejnych 200 metrach docieramy do strzeżonego przejazdu kolejowego – pamiętajmy o zachowaniu szczególnej ostrożności. Jedziemy drogą powiatową jeszcze około 400 metrów i na wysokości przystanku autobusowego skręcamy w lewo. Droga, skręca przy sklepie w prawo, a następnie przed kościołem w lewo.

Mierzęcín jest miejscem, w którym warto spędzić nieco więcej czasu. Na uwagę zasługuje kościół oraz kompleks pałacowy – jeden z okazalszych zabytków na terenie gminy Dobiegniew. Posiadłość zajmuje ok. 24 ha. Pałac wzniesiony w 1861 roku był siedzibą rodu von Waldow. Odremontowany, zachował swą oryginalną formę. Obecnie znajduje się w nim luksusowy hotel. Zachęcamy do obejrzenia pałacu i terenu posiadłości. Stajnie, korty tenisowe, ogród w stylu japońskim, restauracja, spa, pub, kregielnia to tylko niektóre z atrakcji dostępnych na terenie pałacu. Tablica z planem parku pałacowego znajduje się przy Ogrodzie Różanym, a wewnątrz pałacu – w sali historycznej, znajdziemy informacje dotyczące historii posiadłości i kościoła.

Dalej trasa, prowadzi w dół, wzdłuż ogrodzenia ogrodu pałacowego. Zostawiamy za sobą pałac i mostem przekraczamy Mierzęcką Strugę – zwaną Mierzęcinką. Przed nami kilkaset metrów niezbyt dobrej drogi, sezonowo wymywanej przez deszcze. Poruszamy się pod górę, dookoła rozciągają się pola, malownicze w każdej porze



roku. Po przebyciu około 400 metrów od mostu napotykamy rozwidlenie dróg. Droga z lewej strony prowadzi do Dobiegniewa. Wybieramy prawą ścieżkę. Droga jest tu równa – wzmocniona tłuczniem. Po 700 metrach zakręca lekko w prawo. Lusterko jez. Chrapów Mały lśni pośród drzew. Nad jeziorem rozciąga się piękna plaża, zachęcająca do odpoczynku i kąpieli – droga do plaży rozpoczyna się na początku wsi, do której się zbliżamy (stojąc przodem do jeziora jest to prawa ścieżka).

Po 500 metrach otaczający nas starodrzew zamienia się w aleję dębową, tworząc bramę wjazdową do wsi Chrapów.

Po przebyciu 250 metrów znajdujemy się przy tablicy informacyjnej Nadleśnictwa Głusko. Za tablicą odbija w prawo inny szlak rowerowy.

Poruszając się dalej naszą trasą, po prawej stronie widzimy Pomnik Przyrody – park na wzgórzu. Rośnie tu min. platan pełnolistny, buk zwyczajny, i – jedyna na tym obszarze – choina kanadyjska.

Poruszamy się dalej, twardą drogą szutrową. Po 500 metrach zostawiamy za sobą Chrapów, a po ok. 700 metrach docieramy do asfaltowej drogi, przecinającej naszą ścieżkę. To droga numer 22 relacji Gorzów Wielkopolski – Gdańsk

Przecinamy asfalt i poruszamy się dalej – drogą na wprost. Leśna, piaszczysta droga wiję się wśród pięknej brzeziny. Niewielkie odcinki drogi pokrywa poniemiecki bruk. Strzegą jej stare akacjowe drzewa. Po 600 metrach licząc od asfaltu, droga łagodnie schodzi w dół – jest wybrukowana na całym odcinku spadu – i skręca w prawo. Wśród łąk, po prawej stronie widzimy oddalone o kilkadziesiąt metrów jezioro. To Wołogoszcz Mały. Mijamy tablicę z nazwą wsi.

Wołogoszcz jest wsią (osadą pofolwarczną) położoną na skraju Puszczy Nadnoteckiej, nad jeziorem Wołogoszcz Mały. Czas jej powstania szacowany jest na XIII wiek, a pierwsze odzwierciedlenia kartograficzne opatrzone są datowaniem z końca XIX wieku. Pierwotnie Wołogoszcz była prawdopodobnie nieco większa, niż obecnie, a jej „centrum” koncen-



trowało się na przesmyku pomiędzy częściami jeziora Wołogoszcz Mały.

Po przejechaniu 200 metrów od tablicy z nazwą wsi przekraczamy rzeczkę Wołogoszczankę. Biegnie ona z jeziora Wołogoszcz Średni – znajdującego się po lewej stronie, przepływa przez widziane z drogi jezioro Wołogoszcz Mały i wpada do Mierzęckiej Strugi. Nad jez. Wołogoszcz Mały jest ładna plaża, z której korzystają miejscowi. Jezioro Wołogoszcz Średni, na pamiątkę funkcjonującej tu kiedyś hodowli kaczek, nazywane Kaczarnią, nie jest dostępne. Jezioro zasilane jest okresowo z jeziora Wołogoszcz Duży.

Droga prowadząca przez wieś – przez 650 metrów – wiedzie nas wzdłuż zabudowań po starym folwarku z dworem. Kiedyś piękne budynki, z brukowanym dziedzińcem pośrodku – stodoła z 1870 roku, spichlerz z pierwszej połowy XIX wieku, drzewią wśród traw. Dwór, dopełniający całości zabudowań, już nie istnieje. Po lewej stronie drogi widzimy zachowane z XIX wieku czworaki. Nieco dalej, po lewej stronie widzimy kościół z końca XVIII wieku. Jest to kościół filialny p.w. Krzyża Świętego, wzniesiony w technice szachulcowej. Data nad wejściem – 1984 rok, upamiętnia czas rekonstrukcji i odbudowy kościoła. Po wschodniej stronie świątyni zachowały się dwa nagrobki przodków dawnych właścicieli majątku. Naprzeciwko kościoła, po prawej stronie, znajduje się sklep.

Docieramy do skrzyżowania dróg. Stoi tu krzyż, obok niego rośnie wielki dąb. Jego korzenie sięgają czasów wojny, korona nieba.

W tym miejscu mamy do wyboru dwa warianty szlaku – skręcając przed przydrożnym krzyżem w lewo, wybierzemy krótszą drogę – Małą Pętlę; decydując się na drogę na wprost, mamy przed sobą dłuższą trasę – Dużą Pętlę.

Oba szlaki łączą się ze sobą we wsi Derkacze. Duża Pętla to około 17 dodatkowych kilometrów.



Duża Pętla

Z Wołogoszczy – miejsca postoju, ruszamy prosto przed siebie. Kierujemy się w stronę wsi Radęcin – przed nami prawie 8 kilometrów drogi przez las. Pierwszy odcinek, to droga o dobrej, bitej nawierzchni (2 km). Po obu stronach strzegą jej dostojne świerki. Przy przepięknej dębinie rosnącej po prawej stronie, nawierzchnia drogi zmienia się na piaszczystą. Poruszamy się po płaskim terenie, po 2,5 kilometra droga leśna spotyka się z brukiem. Kierujemy się w prawo i po przebyciu 200 metrów skręcamy w lewą stronę, w miejscu oznakowanym.

W tym miejscu warto wspomnieć o znajdującej się w pobliżu Elektrowni Kamienna koło Głuska (ok. 4 km). W Głusku znajduje się Nadleśnictwo Lasów Państwowych. Droga odbijająca w prawo spotyka się z drogą asfaltową w pobliżu Starego Osieczna, skąd niedaleko do granic Drawieńskiego Parku Narodowego. Pomiędzy Głuskiem a Starym Osiecznem, w przytulnej dolinie objętej ramieniem Drawy, przysiadły Mostniki. Dalsza droga trasy wiedzie nas przez las mieszany. Po 1800 metrach las przerzedza się, a po kolejnych 200 otwiera się widok na pola. Zabudowania widoczne przed nami to Kowalec. Po kolejnych 1600 metrach docieramy do drogi asfaltowej, biegnącej przez Radęcin. Obieramy kierunek w prawo. Od jeziora dzieli nas niecałe 2,5 kilometra. Trasa na plażę prowadzi prosto, przez środek wsi. Radęcin – dawna posiadłość cystersów bierzwnickich – to największa wieś na trasie. W XVIII wieku znalazła się w spisie nadzwyczajnych wydarzeń i osobliwości, gdyż w 1749 roku wyrósł tu jęczmień o 10 źdźbłach i 24 ziarnach, co było anomalią na skalę kraju („Z przeszłości Domeny państwowej w Bierzwniku” G. J. Brzustynowicz).

Jest tu powstały w XVII wieku kościół p.w. św. Piotra i Pawła, który mijamy po prawej stronie. Pokonawszy 900 metrów, zjeżdżamy z drogi asfaltowej na piaszczystą do rozwidlenia dróg. Poruszamy się środkową nitką. Droga biegnie prosto, zakręca w lewo (tabli-



ca: Puszcza Drawska), trzyma się brzegu lasu, by po kilkuset metrach skończyć się na plaży. Jezioro Radęcino. Podziwiane z plaży widoki, są pięknym ukoronowaniem naszej wędrówki. Tu znajduje się kolejny zespół kempingowy, dostępny dla turystów w okresie letnim. Jezioro leży na terenie Puszczy Drawskiej. Jest okresowo zasilane, odpływa z niego rzeka Sucha. Powierzchnia zwierciadła wody to 174,4 ha, a głębokość średnia 5,2 m. Linia brzegowa jeziora jest zróżnicowana; dookoła nie ma ośrodków wypoczynkowych. Jezioro nadaje się do kąpeli, a okazały pomost wyznacza bezpieczne kąpielisko. Nad jeziorem ustawiona jest wiata biesiadna – bliźniacza tej, z początku podróży – zapraszamy więc do odpoczynku.

Znad jeziora wracamy wybierając drogę przez pola, kierując się na wieżę kościoła, jedziemy w lewo. Piaszczysta droga jest zazwyczaj przejezdna, jednak po deszczach może być błotnista. Po kilkuset metrach dojeżdżamy do drogi i skręcamy w prawo. Po 800 metrach osiągamy krzyżówkę – skręcamy w prawo i poruszamy się drogą asfaltową. Po kolejnych 850 metrach Radęcin kończy się, a zaczyna Lipinka. Po 350 metrach odbijamy od drogi asfaltowej (na zakręcie drogi, obieramy kierunek na wprost), wybierając malowniczą brukowaną ścieżkę, prowadzącą do wsi Derkacze. Po 650 metrach pokonujemy spore wzniesienie, po kolejnych 200 kończy się ściana lasu, a wokół rozciąga się patchwork pól. Po 450 metrach zjeżdżamy w dół. Gdzieś niedługo, wkoło małych oczek – przycupnęły łązy. Droga znów znika w lesie. Po 150 metrach drogę przecina inna polna droga. Wybieramy tę, wzdłuż której rozciągnięta jest linia wysokiego napięcia, którą napotkamy po wydostaniu się z lasu. To nasz drogowskaz do samej wsi. Poruszamy się prosto, drogą przez pola. Po 700 metrach mijamy skrzyżowanie dróg. Po kolejnych 500 wjeżdżamy do wsi Derkacze. Droga łagodnie zakręca w prawo, zmieniając się z polnej w szutrową. Szlaki Małej i Dużej Pętli łączą się w tym miejscu.



Mała Pętla

Zdecydowawszy się na trasę Małej Pętli, na skrzyżowaniu dróg, wybieramy lewą ścieżkę (przed kapliczką). Jedziemy połą drogą, po lewej stronie widzimy początek dużego jeziora Wołogoszcz Wielki (potocznie Derkacze) rozlanego wśród łąk turzycowych. Jego całkowita powierzchnia to ponad 20 km², średnia głębokość 13,5 metra.

Na sporych odcinkach pokonujemy drogę pod górę (wzniesienia morenowe). Ułatwieniem w tych miejscach jest pokrywający powierzchnię bruk. Miejsca piaszczyste bywają trudno przejezdne po deszczach. Po pokonaniu wzniesienia droga prowadzi przez równy, płaski teren. W niejakiem oddaleniu, za szpalerem przybrzeżnych drzew, w dolinie po lewej stronie pluszcze jezioro. Po prawej na kilkunastu metrach kwadratowych rozciągają się pola obrzeżone koronką lasu. Taki krajobraz towarzyszy nam przez



około z kilometry. Po ich pokonaniu docieramy do niewielkiego rozjazdu. Wybieramy lewą stronę rozwidlenia. Powierzchnia drogi jest dobrze utwardzona. Wysokie topole przyjemnie oświetlają ją w słoneczne dni. Gdzieś tam widzimy rozrzucone pośród pól budynki mieszkalne.

Na tym odcinku jezioro nieco oddala się od drogi, ale chcący zejść nad jego brzeg, znajdą prowadzące tam ścieżki. Po z kilmetrach docieramy do drogi asfaltowej. Po prawej stronie stoi przydrożny krzyż. Skręcamy w lewo i po około 50 metrach, ponownie w lewo, wjeżdżając w pierwszą drogę, prowadzącą lekko w dół. Znajdujemy się u szczytu jeziora Wołogoszcz Wielki. Wieś, przez którą prowadzi trasa szlaku, to Starczewo, którego mieszkańcy zajmują się głównie rolnictwem.

Poruszamy się drogą polną, dobrze ubitą, sezonowo błotnistą. W otoczeniu pól i budynków poruszamy się prosto około 120 metrów i wjeżdżamy do lasu o drzewostanie mieszanym. Brząz sosen spleta się tu z bielą brzoź, tworząc kolorowy kilim krajobrazu. Po 600 metrach zbliżamy się do jeziora Wielgie, które jest z tej strony trudno dostępne, nieco oddalone od szlaku (po lewej stronie).

Po kolejnym kilometrze przyjemnej leśnej drogi, drzewa przerzedzają się, przechodząc w młodnik. Widać pierwsze zabudowania miejskie. Z lewej strony rozlewa się przed nami widok jeziora, nad którym, pięknie wpisany w panoramę Dobiegniewa, dumnie wznosi się budynek XIV-sto wiecznego kościoła p.w. Chrystusa Króla. Warto zatrzymać się tu na moment i rozejrzeć dookoła.

Przed nami Jezioro Wielgie (Dobiegniewskie) – duże jezioro leżące w centrum Pojezierza Dobiegniewskiego. Południowa część jeziora przylega do zabudowań Dobiegniewa. Tuż przy nim, niewidoczne z tej strony, znajduje się Jezioro Małe.

W Dobiegniewie warto obejrzeć fragmenty murów z basztą obronną z XV wieku znajdujące przy ul. Zabytkowej, oraz muzeum powstałe na terenie dawnego obozu



jenieckiego im. Woldenberczyków.

Dalsza droga wymaga zachowania odpowiedniego szyku wycieczki - docieramy do asfaltu (droga krajowa nr 160 Miedzichowo - Suchań) i skręcamy w lewo. Przekraczamy most (rozlewisko po prawej stronie to napełniany sezonowo staw, niedaleko którego przepływa Mierzęcinka łącząca się z jeziorem Osiek) i na rondzie skręcamy w prawo - kierując się w stronę wsi Osiek.

Przed nami 2,2 kilometra do punktu startowego. Jedziemy ulicą Mickiewicza. Po lewej stronie widzimy ośrodek zdrowia, dalej - również po lewej, 400 metrów od ronda, mniejszy - powstały w 1936 r. - kościół parafialny p.w. św. Józefa. Mijamy strzeżony przejazd kolejowy, i po 200 metrach, osadę Urszulanka. Po kolejnych 700 metrach odbijając przed przystanią Panta Rhei droga w lewo, to wjazd na plażę nad jeziorem Osiek.







Porady dla rowerzystów



Należy pamiętać, iż nie ma roweru wszechstronnego, który będzie się sprawdzał w każdych warunkach terenowych. Warto więc przed wyborem naszego roweru dobrze się zastanowić, do czego tak naprawdę będzie nam nasz jednoślad służył.

Najlepszą inwestycją z punktu widzenia turysty jest rower turystyczny (trekkingowy). Jest on podobny w budowie do roweru crosowego, jednak wyposażony jest we wszelkie akcesoria, przydatne przy wycieczkach rowerowych: oświetlenie, pełne błotniki, bagażniki, nóżkę, często lusterko wsteczne czy wysoką, wygodną kierownicę wielopozycyjną. Dodatkowo można zamontować bagażnik przedni, nisko zawieszony do mocowania niewielkich sakw. Rower turystyczny wyposażony jest w koła o średnicy 28 cali i opony o szerokości 35 do 47 mm z niewielkim bieżnikiem.

Planowanie wycieczki:

Nawet najlepszy rower, odpowiednio przygotowany i wyposażony, sam nie wymyśli wycieczki i nas na nią nie zabierze. Nad nią trzeba popracować samemu albo poprosić o pomoc doświadczonych turystów rowerowych. Na co zwrócić szczególną uwagę przy planowaniu wycieczki rowerowej:

Kilometraż – nie przesadzajmy z długością planowanych wycieczek i dostosujmy ją do naszej kondycji, możliwości roweru, pogody, pory roku itp. Dobrze jest jeśli zaczniemy od krótkich najwyżej kilkunastokilometrowych, zaczynających się i kończących na progu naszego domu. W towarzystwie innych uczestników wycieczki dopasujmy tempo i kilometraż do najsłabszego członka zespołu.

Nawierzchnia – zwracajmy uwagę, po jakiego rodzaju drogach będzie przebiegać planowana trasa. Im drogi lepsze, tym mniej czasu potrzeba na pokonanie zaplanowanego odcinka. Pamiętajmy też, że w terenie górz-



stym będziemy w stanie pokonać mniej kilometrów niż po drogach płaskich.

Pogoda i pora roku – dobrze jest sprawdzić prognozę pogody na dany dzień. Latem dzień jest dłuższy niż zimą, a warunki atmosferyczne pozwalają na większą radość z jazdy rowerem. Starajmy się zaplanować trasę wycieczki w taki sposób, aby nie wracać głęboką nocą, przemoczeni, przemarznięci i zniechęceni do dalszej jazdy.

Prowiant – po pierwsze: płyny! Wbrew temu, co mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, odpowiednie przyjmowanie płynów ma dużo większy wpływ na efektywność jazdy na rowerze niż jedzenie. Po drugie: węglowodany, tłuszcze, białka! Węglowodany to inaczej cukry, dostarczające naszemu organizmowi najwięcej energii. Takie produkty jak: czekolada, baton, miód, soki owocowe a także banany powinny być na wyposażeniu żywieniowym rowerzysty. Pamiętać należy, że posiłek powinniśmy przyjmować na około 3 godzin przed wysiłkiem i około 30 minut po jego zakończeniu.

Zasadnicze pytanie, jak się ubierać na rower. Wybierzmy strój, w którym się dobrze czujemy i który nie krępuje naszych ruchów. Swoboda to podstawa udanego wyjazdu. Pamiętajmy, aby nasz strój „oddychał”. Nie da się uniknąć spocenia na rowerze ale trzeba zakładać odzież, która bardzo dobrze odprowadza ciepło a jednocześnie chroni nas przed wiatrem. Warto zawsze mieć ze sobą coś przeciwdeszczowego. Nasz ubiór musi być widoczny (najlepiej jaskrawe kolory) i bezpieczny tj. posiadający chociaż kilka elementów odblaskowych, zwłaszcza, że są one obowiązkowe, gdy poruszamy się poza obszarem zabudowanym. Dobrze byłoby zaopatrzyć się w kask, nie z obowiązku ale z rozsądku. Buty powinny mieć w miarę grubą i sztywną podeszwę, w przeciwnym wypadku, już po kilku – kilkunastu kilometrach zaczną nas boleć stopy od nacisku na pedały.





Szlak wodny Mierzęcką Strugą

Ziemia Dobiegniewska, dzięki malowniczo położonym wśród lasów Puszczy Drawskiej jeziorom o powierzchni łącznie przekraczającej 900 ha, jest atrakcyjna także dla kajakarzy. Najkorzystniej wodną przygodę rozpocząć w miejscowości Długie nad jeziorem Lipie. Szlak Mierzęckiej Strugi jest uznawany za szlak łatwy.

Nad brzegiem jeziora Lipie (pow. 182 ha) o czystej wodzie i głębokości dochodzącej do 42 metrów znajduje się zorganizowane kąpielisko z największą piaszczystą plażą (1,1 ha powierzchni) w województwie lubuskim. Noclegi i wyżywienie zapewnia różnorodna baza wypoczynkowa. Aktywni turyści mogą liczyć na wypożyczalnię sprzętu wodnego, przystań i bazę płetwonurków.

Wodujemy (0,0 km) i płyniemy poprzez ten malowniczy akwen o urozmaiconej linii brzegowej (9750 m), o porośniętych lasem mieszanym stromych brzegach, z dwiema wypiami i podwodnymi łakami. Wędkarze - poza karasiem, leszczem, linem, okoniem, płocią, szczupakiem - liczyć mogą tu także na tak rzadką zdobycz jak sielawa. Całości uroku tego miejsca dopełniają przelatujące kormorany, które mają tu swe kolonie.

Płyniemy na północ w lewą odnogę, kierując się ku naturalnemu przesmykowi łączącemu je z sąsiednim jeziorem Słowa. Po lewej półwysp, w którego centrum niegdyś znajdowało się grodzisko średniowieczne.

Po pokonaniu przesmyku wpływamy na wody jeziora Słowa. Powierzchnia 62 ha, głębokość do 32 m, niezwykle malowniczy, eliptyczny kształt. W całości otoczone lasami. Pierwotna nazwa to Slanwesee, czyli „słona-we jezioro”. Codziennym zjawiskiem jest możliwość obserwacji szybujących bielików, kań rudych i kormoranów. Często też są widoczne ślady żerowania pospolitego tu obecnie bobra. W zależności od promieni słonecznych





kolor wody zmienia się od turkusowego do szmaragdowego, co jest niewątpliwą atrakcją dla turystów. W krystalicznie czystej wodzie można dostrzec „podwodne łąki” tworzone przez roślinność wodną.

Teraz kierujemy się na północ (w prawo), poszukując wlotu kanału (około 1500 m) łączącego jeziora Słowa z jez. Osiek. Kanał został poszerzony i pogłębiony w latach 2001-2002, by umożliwić uprawianie turystyki wodnej. Brzegi kanału porastają (łągi źródłiskowe) lasy olszowe wzrastające na torfowiskach źródłiskowych. Obszar ten zamieszkuje wiele zwierząt, dla których jest to oaza spokoju i ciszy. W końcowym odcinku kanału przepływamy przez niewielkie jezioro Łabęty (Błotne) o bujnej roślinności wodnej formującej „łąkę wodną”. Wpływamy na jezioro Osiek (4,0 km) o powierzchni 636 ha, nazywane też Chomętowskim. Maksymalna głębokość 35,3 m i średnia głębokość 10 m sprawia, że są tu dobre warunki do nurkowania.

Kierujemy się w prawo (obszar gminy Dobiegniew) i w krótkim czasie dopłyniemy do przesmyku zamkniętego regularnym półwyspem z zabudowaniami Chomętowa (opis wsi - szlak pieszy żółty). Na przeciwnym brzegu piękny, pomnikowy dąb bezszypułkowy (370 cm obwodu).

Wkrótce po prawej zobaczymy szeroki przesmyk



wiodący na wody Jeziora Żabiego z plażą, miejscem na ognisko, ławami we wsi Ługi. Jest to alternatywny wariant skrócenia naszego spływu.

My jednak kierujemy się dalej do północno-wschodniego krańca jeziora, gdzie znajduje się przystań żeglarska Phanta Rei. W okresie letnim możliwy jest tu nocleg. Kontynuujemy nasz spływ odcinkiem rzeki Mierzęcka Struga (11,5 km). Niebawem wody rzeki zasila lewobrzeżny potok Koczyńka, nieco dalej przepływamy pod mostem kolejowym i kolejnym - drogowym, by wpłynąć na wody Jeziora Wielgiego (138,9 ha) w Dobiegniewie. Przy jego południowym krańcu możemy dopłynąć do pomostu, aby zwiedzić miasto. Dalej przepływamy pod mostem drogowym (droga nr 22), nieco monotennie dopływamy do mostku przy osadzie Grzmiąca (przenioska). Zaraz potem napotkamy dawny młyn (obecnie elektrownia, konieczna kolejna przenioska) w osadzie Nowy Młyn (18,0 km). Nieco dalej po prawej wysoki stok brzegowy (malowniczo). Przepływamy pod kolejnymi dwoma mostami (drogowy, kolejowy 26,4 km) i dopływamy do betonowego mostku w Mierzęcinie. Tu wysiadamy na prawy brzeg i drogą polną kierujemy się w stronę widocznych zabudowań wsi, aby ją zwiedzić. Ostro pod górę - uwaga droga wybudowana z betonowej kostki



w taki sposób, by symetrycznie wypuszczone ponad poziom drogi kostki umożliwiały podjazd samochodów w okresie zimy.

Osiągamy poziom głównej drogi nieopodal późnobarokowego kościoła z 2. połowy XVIII wieku. We wnętrzu dominuje wystrój modernistyczny (wykonanie 1950-58) kontrastujący z organami z 1906 roku. Sprzed kościoła idziemy w stronę metalowej bramy z bramką dla pieszych. Wchodzimy na teren parku przypałacowego o powierzchni 15,28 ha położonego na wyniesieniu terenu, opadającego tarasami od pałacu ku dolinie rzeki. Jest to krajobrazowy park angielski (wschodnia część), rozplanowany w układzie promienistym. Pomnikowe drzewa to głównie dorodne dęby szypułkowe (do 530 cm obwodu), buki, platany, kasztanowce zwyczajne, lipy, graby i wiąz. Wokół stawu parkowego stworzono park japoński, w którym, zarówno gatunki drzew i krzewów, jak i infrastruktura (pawilon herbaciany, mostek na strumieniu) nawiązują do obszarów wschodniej Azji. Przyrodniczy aspekt tego urokliwego miejsca uzupełniają ogród zielny i różany, ptaszarnia, a także niezwykłość w postaci winnicy. Jest jedną z większych w regionie, bo blisko 30 000 krzewów winogronowych porasta 7 ha powierzchni. Najcenniejszym jednak obiektem krajoznawczym wsi jest znakomicie odrestaurowany neogotycki pałac wybudowany (1861-63) dla Roberta F. von Waldow wg projektu Georga H. Hitziga. Szczególnie wieża i krenelazowa (zębate zakończenie murów) attyka przyciąga oko patrzącego. Na tarasie widokowym ponad głównym wejściem znajdują się w jego krańcach dwa orły, a ponad nimi herb rodu von Waldow. W pomieszczeniu przy wieży urządzono salkę historyczną poświęconą przeszłości pałacu.

Wracamy do kajaków, niebawem wpływamy w lasy Puszczy Drawskiej i docieramy do ujścia (29,0 km) potoku z jeziora Łęczyn. Teraz najciekawsza, choć niełatwa część spływu poprzez dolinę Mierzęckiej Strugi. Rzeka prowadzi przez pola wsi Łęczyn, mostek i dalej przez las do ujścia (40,0 km) do rzeki Drawy. Potem tylko Noteć, Warta, Odra i już ... Bałtyk.



Śladami Jana Pawła II

Szlak rzeki Drawy uznawany jest za jeden z najpiękniejszych i najczystszych szlaków wodnych w Polsce. Papież Jan Paweł II, wówczas ksiądz Karol Wojtyła, dwukrotnie płynął Drawą (w latach 1955 i 1967). Dla upamiętnienia tego zdarzenia szlak Drawy nazwano imieniem Jana Pawła II.

Źródło Drawy znajduje się w tzw. Dolinie Pięciu Jezior, położonej między miejscowościami Połczyn Zdrój i Czaplinek w woj. zachodniopomorskim. Jej bieg kończy się w Noteci jako prawy dopływ na południowy zachód od Krzyża Wielkopolskiego.

Drawa to rzeka bardzo zmienna. Bieg Drawy jest niezwykle piękny i zróżnicowany. Momentami płytka, zaraz głęboka, szeroka, później wąska, leniwa a za chwilę z odcinkami o charakterze górskiego potoku. W ten sposób meandruje pośród Puszczy Drawskiej. Zmienność rzeki i malowniczość przyrody co roku przyciągają liczne rzesze kajakarzy, którzy pomimo przeszkód w postaci zwalonych drzew z wielką przyjemnością obcują z rzeką, działającą na nich kojąco i regenerująco. Na tym szlaku zasmakować można wszystkich możliwych atrakcji, jakie daje rzeka Polski.

Uroki Drawy przed ponad pół wiekiem odkrył również ksiądz Karol Wojtyła, który wraz z przyjaciółmi spłynął kajakiem aż do Krzyża. Na Pomorze Zachodnie i Środkowe wracał wielokrotnie. Po raz ostatni na te piękne tereny zawitał w lipcu 1978 r. będąc już kardynałem.

16 czerwca 2006 r. w gminie Dobiegniew otwarto uroczyscie międzynarodowy szlak kajakowy imienia Jana Pawła II. Fundacja Szlaki Papieskie pod patronatem honorowym Metropolity Krakowskiego Kardynała Stanisława Dziwisza wpisała szlak kajakowy im. Jana Pawła II na rzece Drawie do rejestru Szlaków Papieskich. Dzięki środkom z UE powstało oznakowanie szlaku papieskiego na polach





biwakowych (bindugach), położonych bezpośrednio przy rzece na odcinku około 40 km. Są to biwaki Sitnica, Pstrąg, Kamienna, Stare Osieczno i Czarnolesie. Na każdym polu biwakowym stanęła ponad 4-metrowa drewniana tablica informacyjna, która upamiętniała pobyt Karola Wojtyły na tych terenach w okresie jego młodości.

Naszą podróż kajakiem po Drawie możemy rozpocząć od biwaku „Bogdanka”, położonego na niskiej terasie i uchodzącej do Drawy rzeki Korytnica. Biwak zajmuje dużą łąkę. Tutaj odcinek rzeki jest szeroki i spokojny. Mijając kilka zwężeń na wysokich skarpach pojawia się las bukowy. Kawałek dalej pozostawiamy miejsca lęgowe ptactwa wodnego, głównie gągołów. Swobodnie płyniemy z nurtem Drawy. Tutejsza okolica jest malownicza. Piaszczyste dno rzeki porasta kilka gatunków rdestnic. W niedalekiej odległości mijamy rezerwat przyrody „Stare Buki”. Jest to podlegający ścisłej ochronie stary drzewostan bukowy. Miejscami rzeka jest szeroka z silniejszym nurtem. Po pewnym czasie, przy prawym brzegu zauważamy w wodzie duży głaz narzutowy „Wydrzy Głaz”, największy w okolicy (14 m obwodu), przez niektórych nazywany „Dziewiczym Kamieniem”. Starzy mieszkańcy opowiadają, że niegdyś miejscowe dziewczęta miały tutaj tracić wianki w noc świętojańską, stąd zapewne pochodzi nazwa głazu. Podziwiając uroki krajobrazu Drawy, powoli dopływamy do kolejnego pola biwakowego - „Sitnica”. Dalej mijamy, zaliczane do najciekawszych i największych, podlegające ścisłej ochronie, uroczysko zwane Łęgi nad Drawą. Jest to fragment łągi olszowo-jesionowego, przechodzącego później w las dębowo-grabowy (grąd), a dalej w buczynę. W niedalekiej odległości znajduje się niewielka osada Sitnica, która już w XIX w. była siedzibą leśniczego. Znajdowała się tutaj mleczarnia produkująca lokalne sery. Był tu także folwark, który uzależniony był od kolejki wąskotorowej, służącej do transportu mleka do mleczarni.

Płynąc dalej wkrótce mijamy kilka pomnikowych buków na prawym zboczu i dopły-



wamy do mostu w Moczelach. Zbudowany na Drawie w 1912 roku posiada oryginalną barierę i nawierzchnię z kostki brukowej. Moczele to niewielka leśna osada założona w ramach kolonizacji fryderycjańskiej ok. 1750 r. W 1753 r. był tutaj młyn wodny. W 1900 r. w Moczelach znajdowało się 7 domów mieszkalnych, w których mieszkało 71 mieszkańców. Za mostem w Moczelach, z prawej strony, uchodzi struga Moczele.

W pobliżu miejscowości Moczele znajdowała się nieistniejąca już osada Springe, której data założenia szacowana jest na rok 1600. W 1820 r. opisywana jest jako szlachecka osada. Na początku XIX w. był tutaj folwark a także smolarnia i młyn wodny, piła tartaczna, uprawiano len. W 1932 r. osada przestała istnieć. Na północ od Springe przebiegała kolej wąskotorowa, która służyła do transportu leśnego. Łącznie miała 22 km długości. Około 800 m na zachód od miejsca dawnej wsi pojawia się uroczysko Brzezina, zarośnięte brzoźowym, bardzo bogatym florystycznie lasem. Na północ od uroczyska można spotkać orliki krzykliwe. Niedaleko na północny zachód od Drawy znajduje się kolejne uroczysko zwane Poziomkowym Lasem. Jest to fragment dawnych pól wsi Springe, zasadzonych około 80 lat temu sosną.

W tych okolicach rzeka Drawa wyraźnie skręca w prawo, zaraz potem na prawym, wysokim brzegu pojawia się duże pole biwakowe „Pstrąg”.

Drawa lekko meandruje, jej koryto jest dość szerokie, a prąd stopniowo słabnie. Około 500 m od osady Głusko zaczyna się rezerwat Źródłowski Grąd. Największą uwagę przyciągają liczne wyсіki i źródła (słabe, nieskoncentrowane wypływy wód gruntowych na powierzchnię terenu).

Po prawej stronie mijamy ujęcie wody dla szkółki leśnej, by potem na wysokim brzegu zobaczyć zabudowania leśniczówki Żeleźnica, należącej do Nadleśnictwa Głusko.

Powoli doptywamy do drewnianego mostu na drodze z Żeleźnicy do Głuska.

Głusko zostało założone w latach 1560 – 1570 przez Rüdigera Wedla z Drawna. Na pod-



stawie sprawozdania z 21 marca 1608 r. osada, położona w pobliżu Ostrowitego oraz Osieczna, należała do Hassona von Wedela i składała się z 3 zagrobników i folwarku, który był w dzierżawie Moritza Ditterta. W 1640 r. majątek Głusko oddano na 9 lat w kuratelę wierzycielom. W Głusku po 1627 r. ukryto skarb pełen monet, który został odnaleziony dopiero w 1866 r.

W 1713 r. osada należała do wdowy po komisarzu von Wedel i jej czterech synów.

W połowie XVIII w. Głusko, Ostrowite i Springe przeszły w ręce rodziny von Versen. Na przełomie XVIII/XIX w. majątek szlachecki z 4 komornikami należał do kapitana von Versena. W okresie późniejszym posiadłości te przeszły na wyższego zarządcę dóbr państwowych Johanna Friedricha von Sydow, który przekształcił Głusko w centrum dużego klucza majątków, obejmujących tylko w samym powiecie choszczeńskim 28.665 mórg (nie licząc około 8.000 mórg w powiecie strzeleckim). W 1825 r. von Sydow założył fabrykę szkła, kilka lat później browar, fabrykę serów, gorzelnię i młyny. W jałowym, lesistym terenie poprzez budowę kanałów i meliorację rozwinął hodowlę bydła. Podjęto też uprawę winorośli. Zbudował też dwór i założył park. Z czworobocznego budynku dworskiego z dziedzińcem w środku zachowało się skrzydło boczne (wschodnie) i środkowe; na miejscu skrzydła zachodniego na początku XX w. zbudowano nowy dwór.

Płyniemy kilkaset metrów po spokojnej, prawie stojącej wodzie do tamy elektrowni wodnej Kamienna. Tutaj musimy przenieść kajak, ścieżką wzdłuż dawnej pochylni dla tratw i przepławki.

Kamienna to mała osada i elektrownia wodna o mocy 0,9 MW na Drawie, poniżej Głuska. Została założona w XVIII w. przez zarząd domeny w Bierzwniku na miejscu dawnej smolarni.

W 1820 r. osadę włączono do majątku Głusko, a w 1896 r. zaczęto budować elektro-



wnię (5 lat po uruchomieniu pierwszej elektrowni wodnej na świecie!). Pierwotnie prąd wykorzystywano do produkcji karbidu. Od początku XX w. zakład pokrywał zapotrzebowanie na prąd powiatu choszczeńskiego, pyrzyckiego, strzeleckiego i części myśliborskiego. Do dnia dzisiejszego niezmienione pozostaje wyposażenie obejmujące dwa hydrozespoły z turbinami Francisa z 1893 i 1898 roku szwajcarskiej firmy Escher Wyss, generatory AEG oraz regulatory systemu Voitha.

Za elektrownią rzeka jest głęboka i uregulowana. Na brzegach spotyka się pozostałości tablic kilometrażowych. Po drodze mijamy odgałęzienia kilku kanałów melioracyjnych. Wkrótce pojawia się most, którym przebiega droga powiatowa Głusko -Stare Osieczno. Na lewym brzegu pojawiają się ruiny dawnej osady Podzskle, niegdyś huty szkła z 1822r.

Z dziejami miejscowości związana jest tradycja przemysłu szklarskiego. W XIX w. funkcjonowały tutaj huty szkła tworzone z inicjatywy Fryderyka von Sydow. Budowano je w miejscach występowania surowców – piasku szklarskiego, gliny technicznej, wapienia oraz drewna bukowego. W najczęściej prymitywnych technicznie, drewnianych szopach, produkowano głównie „zielone szkło leśne” okienne i butelkowe. Tradycje szklarskie regionu sięgają XVII w. W końcowych latach XIX w. huty szkła zostały zlikwidowane. W terenie można spotkać jedynie rozproszony materiał szklarski.

Mijamy pozostałości przystani flisackiej, kanału omywającego wysepkę z lewej strony, by zaraz potem za zakolem pojawiła się polana biwaku „Kamienna”.

Rzeka płynie w otoczeniu łąk i lasu. Po drodze mijamy pozostałości niemieckich umocnień z czasów II wojny światowej, szczątki wysadzonego w powietrze dużego bunkra i linii okopów. Za jednym z zakoli po prawej stronie mijamy osadę Mostniki.

Dawniej „Nowy Most” – „Neubrück”, osada leśna położona na południowym brzegu Drawy, w pobliżu Starego Osieczna. Osada powstała w II połowie XVII w. w ramach osadnictwa wojskowego tzw. kolonizacji frydery-



cjańskiej. W 1766 r. miejscowość liczyła 65 mieszkańców. W XIX w. była już tu siedziba leśniczego. W okresie II wojny światowej projektowano tu budowę elektrowni wodnej na Drawie.

Rzeka płynie wśród łąk silnie meandrując. Wkrótce z lewej strony mijamy ujście rzeki Płocicznej. Tutaj kończy się Drawieński Park Narodowy. Płyniemy szerokim, głębokim i uregulowanym korytem. Z prawej strony pojawiają się zabudowania wsi Stare Osieczno.

Na wysypce dawnej przystani flisackiej znajduje się zagospodarowany biwak. Jest to dogodne miejsce zakończenia spływu. Zaraz przy moście góruje nad rzeką zabytkowy neogotycki kościół.

Pierwsze wzmianki o osadzie sięgają w źródłach daty 26.05.1252 roku tj. dokumentu Przemysława I nadającego cysterkom z Owińsk dobra w Dobiegniewie i Osiecznie. Wcześniejsze informacje pochodzą z roku 1232, kiedy to Władysław Odonic, wnuk Mieszka III Starego miał nadać Osieczno templariuszom. Templariusze jednak nie zajęli tego terenu. W 1405 r. gród i miasteczko należało do Wiwianca Wedla, które odziedziczył po ojcu i starszych członkach rodu. Wg źródeł krzyżackich z lat 1402-1408, granica między Polską i Nową Marchią biegła wzdłuż Drawy od jej ujścia do Noteci po ujście Płocicznej. Po wojnach XV w. miasteczko zupełnie opustoszało. W 1499 r. połowa pustych gruntów Osieczna należała do rodziny von Bornstedt.

Po 1549 r. Osieczno podporządkowano domenie pocysterskiej w Bierzwniku, nie wiadomo jednak kiedy przestało być miasteczkiem. Również z XVI w. pochodzi wzmianka, że w Osiecznie mieszkał pewien pisarz, a elektor miał tu swój spichlerz.

W 1608 r. Osieczno po raz pierwszy określone zostało jako folwark, który liczył 340 mórg ziemi. W 1806 r. przez Osieczno wojska napoleońskie szły na wschód, a w 1812 r. powracały z Rosji na zachód. Za nimi w Osiecznie w 1813 r. pojawili się



Rosjanie. W 1840 r. miejscowość liczyła 37 budynków mieszkalnych, w których mieszkało 394 mieszkańców. Na początku XIX w. do wsi należała smolarnia, komora celna na moście oraz faktoria solna i kamieni polnych. W połowie XIX w. faktoria solna obejmowała 5 magazynów. Ponadto był tartak parowy i młyn na Drawie. W 1925 r. w gminie mieszkało już 537 mieszkańców. Prawie wszyscy mieszkańcy (531 osób) to protestanci, pozostali to katolicy (4), jeden Żyd i jeden bez wyznania.

Strategiczne znaczenie przejścia przez Drawę docenili Niemcy. W latach trzydziestych XX w. w okolicy wybudowano silny węzeł obronny Wału Pomorskiego, który składał się z kilkudziesięciu różnej wielkości schronów żelbetonowych.

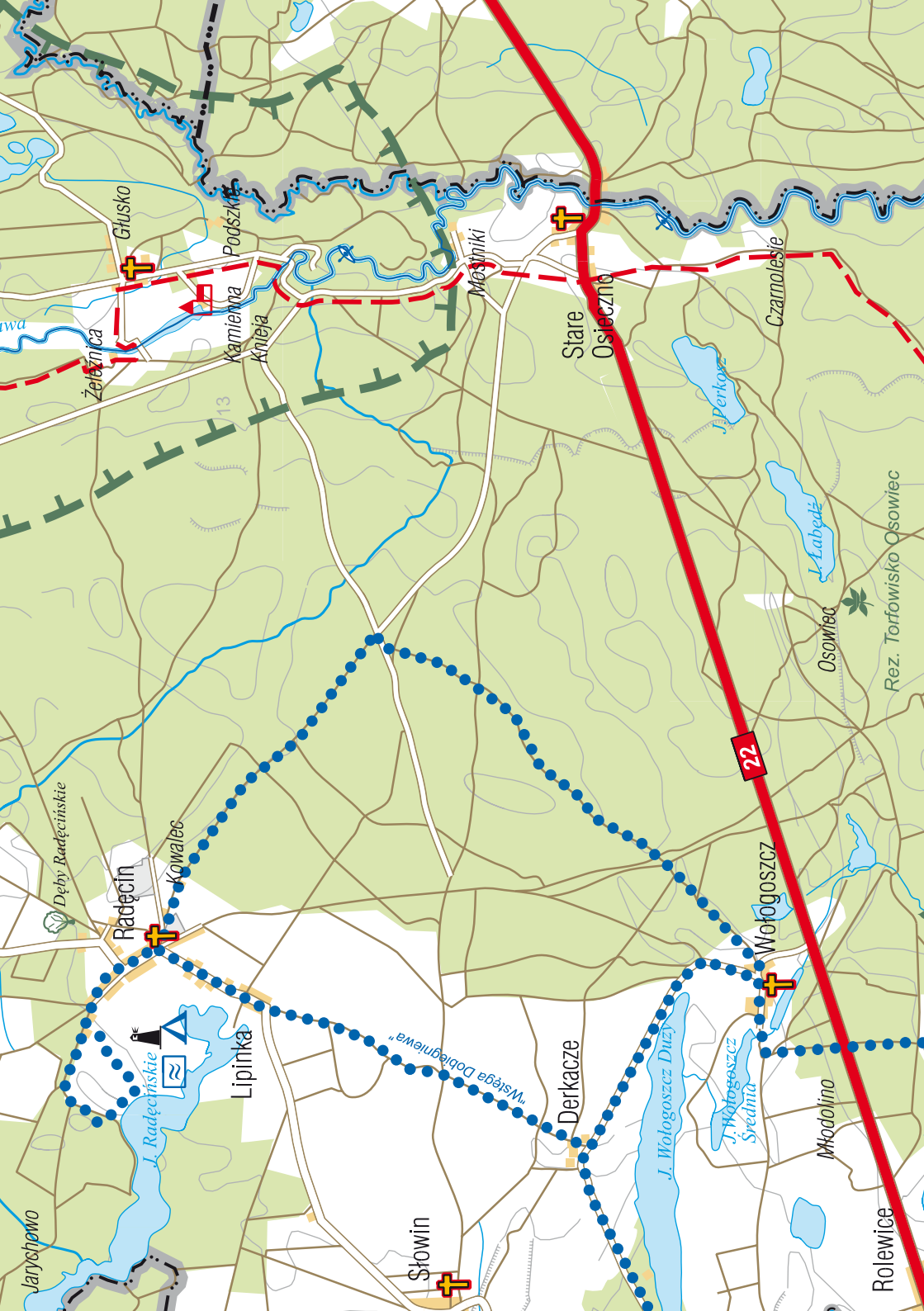
Chociaż spływ Drawą możemy kontynuować dalej, szlak papieski kończymy na biwaku w miejscowości Czarnolesie.

Spływ Drawą z uwagi na miejscami szybki nurt i liczne przeszkody w postaci powalonych drzew wymaga opanowania i umiejętności manewrowania kajakiem. Większość drzew daje się spokojnie ominąć. Nieodświadczeni kajakarze chcąc ominąć przeszkodę ustawiają kajak przy zwalonym drzewie bokiem do nurtu, co często kończy się niebezpieczną wywrotką i zimną kąpielą w rzece. Na trasie pojawia się tylko jedna stała przeszkoda, która wymaga przeniesienia kajaku – elektrownia wodna Kamienna.

Biwakowanie w Drawieńskim Parku Narodowym dopuszczalne jest tylko w wyznaczonych miejscach i płatne. Zezwolenia można nabyć w prowadzonych Punktach Informacji Turystycznej w Drawnie (Przystań wodna) oraz Głusku. Szczegółowy cennik za pobyt na polach biwakowych określony jest każdego roku zarządzeniem Dyrektora Drawieńskiego Parku Narodowego dotyczącym opłat za wstęp do DPN.

Drawę w granicach Drawieńskiego Parku Narodowego można przepłynąć w ciągu 2 dni. Jednak z uwagi na piękno rzeki i malowniczość przyrody warto na tę trasę poświęcić więcej czasu.







Rez. Filisowe Źródlika

Chrapów

J. Chrapowicko

J. Chrapowo

Mierzęcka Struga

Łęczyn

J. Łęczyn

"Mierzęcka Struga"

J. Linkowa

Mierzęcin

J. Mierzęckie

Kubczyce

Mierzęcin
Srzelecki

Podlesiec

J. Sarbin

Kępa
Zagajna

Podlesiec

Sarbinowo

Wilczy Dół

Dębnik

Pokręci

Kosinek

164

161

Przebarowo

Drawiny

Drawiny

Porady dla kajakarzy



PRZYGOTOWANIE

- Każda z osób, biorących udział w spływach kajakowych, powinna posiadać podstawowe umiejętności w utrzymywaniu się na wodzie. Osoba nie umiejąca pływać, za partnera w kajaku powinna mieć osobę o dobrych umiejętnościach pływackich i znającą zasady uprawiania sportu kajakowego, zwłaszcza po tak trudnej rzece, jaką jest Drawa.

- Należy posiadać odpowiedni strój, który nie będzie krępował kajakarza. Ważne są buty. Można nabyć typowe na wodę, które zabezpieczą stopy przed skałeczeniem. Rękawiczki – mogą być rowerowe, chronią przed obtarciem dłoni. W dni bardzo słoneczne i upalne trzeba mieć odpowiednie nakrycie głowy (chustka, czapka), okulary przeciwsłoneczne. Dobrze jest mieć środki przeciw komarom.

- Do kajaka można zabrać napoje chłodzące i suchą bieliznę na zmianę. W sprzedaży są specjalne worki, które chronią zapasową odzież przed zamoczeniem. Jeśli spływ w danym dniu jest dłuższy, nieodzowne są kanapki lub coś do zjedzenia.

- Zaleca się robienie krótkich postojów podczas spływu.

- Bardzo ważnym elementem wyposażenia kajakowicza jest kapok, który powinien zapewnić bezpieczeństwo osobie w kajaku. Kapok powinien być dokładnie zapięty i zabezpieczony paskiem. Kapok lub kamizelkę ratunkową dobiera się do wagi ciała.

- Przedmiotów, które mogłyby zgubić się lub ulec zniszczeniu wskutek zamknięcia po wywrotce, np. telefon, aparat fotograficzny, lepiej jest do kajaka nie zabierać.

- Zaleca się zabranie jednego telefonu komórkowego dla potrzeb wezwania pomocy, poinformowania o miejscu pobytu czy przekazania innych informacji. Telefon ten należy bardzo dobrze zabezpieczyć przed zgubieniem i zamknięciem.



SPŁYW

- Najlepszy w dobrą pogodę, ale ona nie od nas zależy. Trzeba być przygotowanym, że może padać, płaszcz przeciwdeszczowy lub inne ubranie ochronne są niezbędne w każdym spływie.

- W kajaku dwuosobowym należy dobierać się tak, aby osoba lżejsza siedziała z przodu. Osoba siedząca z tyłu odgrywa główną rolę w kajakowaniu po rzece, ona decyduje o ruchu kajaka, ma większe możliwości sterowaniem kajakiem, powinna być osobą bardziej doświadczoną i znać zasady pływania kajakiem. Osoba siedząca z przodu powinna obserwować rzekę, informować o przeszkodach (duże kamienie, powalone drzewa) oraz pomagać w wiosłowaniu i manewrowaniu kajakiem.

- Rozpoczęcie spływu powinno się odbyć na wodzie spokojnej, z pomostu lub miejsca, z którego łatwo wejść do kajaka. Należy uczulić uczestników spływu, że wsiadanie do kajaka odbywa się przodem do kierunku płynięcia. Z lewej strony brzegu lub pomostu, najpierw do kajaka wkładamy nogę prawą a później lewą, gdy wsiadamy z prawej strony, najpierw noga lewa a później prawa.

- Na wodzie spokojnej można sprawdzić swoje umiejętności w wiosłowaniu, manewrowaniu kajakiem, dokonywania nagłych zwrotów i zmian kierunku płynięcia. Potrenować należy szybkie wycofanie kajaka, czyli płynięcie tyłem. Umiejętność ta jest potrzebna, gdy w sposób niewłaściwy napływamy na przeszkodę i trzeba poprawić kierunek najazdu. Para w kajaku musi być zgrana i dobrze rozumiejąca się, a to można nabyć na spokojnej wodzie, jeziorze czy rzece. Samą technikę wiosłowania, zmianę kierunku płynięcia, zwrotów na rzece, szybkie omijanie przeszkód praktycznie powinna zademonstrować osoba znająca rzemiosło wiosłowania. Nie sposób tego opisać, to należy praktycznie zobaczyć.

- Jeśli w kajaku siedzi para mieszana lub dziecko i osoba dorosła, to najlepiej panie lub dziecko wyposażać w wiosła aluminiowe a osobę decydującą w kajaku w wiosła drewniane. Wiosła aluminiowe są lekkie i wygodniejsze, a więc przyjemniejsze w wiosłowaniu. Trzeba pamiętać, że bez wiosła ciężko płynąć, wręcz jest to niemożliwe, więc trzeba o nie dbać, pilnować go i nie





pozwoić, aby popłynęło.

- W dużej grupie kajakowej na rzece należy zachować bezpieczne odległości między kajakami, dochodzące do 20 – 30 metrów. Unikniemy wtedy wpadania na siebie przy pokonywaniu przeszkód. Ułatwi to szybkie wycofanie się i odczekanie w bezpiecznym miejscu aż osada przed nami upora się z przeszkodą. Na przeszkodę wpływamy pojedynczo i zawsze przodem kajaka. Należy unikać sytuacji, w których nurt rzeki chce nas postawić bokiem do przeszkody. Taka sytuacja powoduje natychmiastową wywrotkę i niechcianą kąpiel.

- Kajaki są przystosowane do pokonywania przeszkód wodnych. W wielu przypadkach, pokonując przeszkody, nie ma potrzeby wychodzić z kajaka. Kajak prześliznie się po wystającym, powalonym drzewie lub płytko leżącymi kamieniami. Uwagę należy zwrócić na wystające, złamane konary, które przy nieuwadze mogą wywrócić kajak lub go nawet przebić.

- Będą zdarzały się wywrotki i nabieranie wody do kajaka, dlatego trzeba wiedzieć jak odciążyć kajak z niechcianego balastu. Najlepiej dokonać tego w wodzie. Kajak w wodzie łatwo przewrócić do góry dnem i spokojnie bez większego wysiłku wylać z niego wodę. Nie ma potrzeby wyciągania kajaka napełnionego wodą na brzeg. Jest to uciążliwe i wymaga dużego wysiłku. W jedynym przypadku, gdy jesteśmy na głębokiej wodzie, jest potrzeba doholowania kajaku do brzegu i dopiero wylania wody.

ZAKOŃCZENIE SPŁYWU

Należy:

- tak zaplanować zakończenie spływu, aby uczestnicy mieli możliwość swobodnego opuszczenia kajaka, jego wyciągnięcia na brzeg i usunięcia wody.
- umożliwić uczestnikom wysuszenie się (rozpalenie ogniska) i przebranie w suchą bieliznę.
- kajak pozostawić suchy a w kajaku zostawić wiośła i kapoki (kamizelki ratunkowe).

